Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 126 | Kraków, czwartek 3 czerwca 1926 | Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty

Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Prof. Mościcki wybrany prezydentem

PPS wobec rezygnacji Józefa Piłsudskiego

Gdy w poniedziałek w południe rozeszła się wiadomość, że Józef Piłsudski nie przyjął wyboru na prezydenta Rzeczypospolitej, w szeregach robotniczych nie zrozumiano tego postanowienia. W sprawie tej zabrał głos „Robotnik", dając poniższe wyjaśnienia w artykule, pod tytułem „Wczorajszy wybór i nowa sytuacja":

Zgromadzenie Narodowe obrało Józefa Piłsudskiego prezydentem Rzeczypospolitej większością ogromną i w takich rozmiarach zupełnie niespodziewaną. Piłsudski otrzymał 100 głosów więcej od kandydata prawicy, kilkanaście głosów więcej ponad absolutną większość wszystkich posłów i senatorów. Zwycięstwo ponad wszelkie oczekiwania świetne! Czemu przypisać ten niezwykły wynik? Temu, **że czyn zbrojny Piłsudskiego, skierowany przeciwko reakcji, czyn zwycięski, który tyle nadziei obudził w najszerszych masach, stał się zarzewiem powszechnego niemal entuzjazmu.** — W czasach katastrofy gospodarczej, politycznego zamętu i beznadziejności w obliczu rządu, którego utworzenie zapowiadało tylko klęski, wyszedł Piłsudski ze swojej samotni w Sulejówku, aby zbrojnym czynem zadać cios reakcji. I oto **głos miljonów powoływał go na stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej.** Instynkt powszechny mówił, że ten, który wywołał przewrót 12 maja, powinien ponosić odpowiedzialność — w najlepszem, najzaszczytniejszem tego słowa znaczeniu — za dalszy bieg wypadków. — Natychmiast po zakończeniu walk zbrojnych Piłsudski był faktycznym twórcą nowego rządu, on też właściwie spowodował zwołanie Zgromadzenia Narodowego. Było to wielkie ryzyko, gdyż, jeśliby tylko polegać na arytmetycznych wyliczeniach stosunku sił w Sejmie i Senacie, wybór mógłby zapowiadać się bardzo nieszczęśliwie, zwrócić się przeciwko dziełu 12 maja. Ale okazało się, że obawy nasze były nieslusznę. Hasło: Piłsudski — prezydentem Rzeczypospolitej tak odpowiadało jednocześnie i logice sytuacji i nastrojom olbrzymich mas, że narzuciło się z nieprzepartą siłą. I ten nastrój „ulicy", ten nastrój całego kraju wtargnął do Zgromadzenia Narodowego, rozbił całkowicie kombinacje, na których opierała się większość chjeno - piastowsko - enpeerowska, zawichrzył wszystkie człony tej większości, zbliżył mniejszości narodowe do demokracji polskiej. I oto wynik godnie odpowiedział dziełu 12 maja i woli olbrzymich mas. Wczoraj odbyło się jakby nie głosowanie Zgromadzenia Narodowego, lecz, całego narodu w znaczeniu nietylko ogółu polskiego, lecz ogółu obywateli. Okazało się zarazem, **że przedstawicielstwo narodowe, nawet takie, jak obecne, dogorywające, obciążone ogromnym balastem win i błędów, pod wpływem wstrząsu, pod wrażeniem rozkazującej opinji najszerszych mas, umiało się zdobyć na czyn, odpowiadający logice sytuacji i żądaniu mas.**

Jakież więc wielkie było rozczarowanie, gdy wczoraj w Sejmie, wkrótce po wyborze zaczęto szeptać, że Piłsudski nie przyjął wyboru. Nie wierzono z początku, nie chciano wierzyć. Wnet jednak głucha wieść znalazła potwierdzenie oficjalne. Piłsudski wyboru nie przyjął i odmowę umotywował w piśmie, doręczonem marszałkowi Sejmu.

Nie teraz jeszcze czas, pod świeżem wrażeniem, wdawać się w analizę tego dokumentu, który ma po części treść bardzo osobistą. Jeszcze też nie czas wyprowadzać wszystkich wniosków z tego historycznego dokumentu. Tutaj tylko stwierdzić trzeba, że **odmowa Piłsudskiego po tak świetnym wyniku kampanii — była zupełną niespodzianką.** Albowiem w toku akcji za wyborem Piłsudskiego nic tej odmowy nie zapowiadało. Piłsudski nie protestował przeciwko swojej kandydaturze, nie zaprzeczył wiadomości „Polski Zbrojnej", że wybór przyjmie. Sobotnie przemówienie Piłsudskiego w prezydjum Rady ministrów, pomimo swej często bardzo dziwacznej formy, było raczej zapowiedzią że Piłsudski wybór przyjmie.

Zastrzeżenia bowiem co do konstytucji można było zrozumieć tylko w ten sposób, że Piłsudski będzie dążył jako prezydent, do zmiany niemiłych mu przepisów konstytucji. A że następny Sejm z mocy samej konstytucji może zająć się jej rewizją, zastrzeżenia Piłsudskiego można było rozumieć tylko jako wskazówkę na przyszłość, jakkolwiek zresztą ocenialibyśmy jego poglądy na te sprawy.

Okazało się, niestety, że istniało tu **duże nieporozumienie.** Wczorajszy dzień nie jest wprawdzie stracony, gdyż dał on wyraz wielkiemu zwrotowi w Zgromadzeniu Narodowem. **Ale dla demokracji nie miało to być tylko demonstracją, demokracja pragnęła realnego prezydenta w osobie Piłsudskiego, realnego wyboru. I pod tym względem zawiodła się.**

Dziś odbędzie się drugie Zgromadzenie Narodowe. Mamy do czynienia z nową sytuacją, której ZPPS daje wyraz, stawiając w pierwszem głosowaniu, jako kandydata demonstracyjnego, tow. Marka.

Piłsudski, jako kandydat na prezydenta, zajmował zgoła wyjątkowe stanowisko. Z chwilą, gdy Piłsudski odrzucił wybór, PPS wysuwa swoją partyjną kandydaturę — między innemi, dla zaakcentowania, **że w ogólnej sytuacji nastąpiła zmiana poważna.** Marszałek Piłsudski wyraził się w swojem piśmie do marszałka Sejmu, że wybór wczorajszy zlegalizował czyn 12 maja. Nam jednak chodzi o co innego: o **realizację głębokich zmian gospodarczych i politycznych, które muszą być konsekwencją walki z reakcją.** Zmiany zaś te **mogą być tylko dziełem klasy robotniczej i jej przedstawicieli — PPS. Klasa robotnicza zachowuje w pełni cześć dla wielkiego aktu 12 maja, który tak potężnie pobudził ją do czynu, i dla marszałka Piłsudskiego, ale dalsze drogi musi torować sama według swoich planów** — oczywiście **w bliskiem porozumieniu i sojuszu z demokracją włościańską.**

Samo przez się rozumie się, że w dalszem głosowaniu **ZPPS odda swe głosy kandydatowi demokratycznemu, prof. Ignacemu Mościckiemu.**

Wybór prezydenta

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 1 czerwca.

Sytuacja w nocy z poniedziałku na wtorek

Godzina 8 rano. W dniu dzisiejszym „Nowy Kurjer Polski" zamieścił **wywiad z premjerem Bartlem.** Na zapytanie, jakie są rachuby premjera na przyszłość, oświadczył:

— Obawiam się przypadkowości, obawiam się, że wskutek wytworzenia pewnej dezorjentacji na terenie Zgromadzenia Narodowego wypłynie kilka. kandydatur, **że ostateczne głosowanie może być niespodzianką,** ale to są oczywiście obawy.

Na zapytanie, czy wątpi w wybór prezydentem Mościckiego, premjer Bartel oświadczył:

— Uważam za **konieczne, aby zwyciężył kandydat, który się nie spotka ze sprzeciwem marszałka Piłsudskiego,** jako tego, który zrzekając się władzy prezydenta, jest w pewnym stopniu **upoważniony domagać się od Zgromadzenia Narodowego, aby poszło ono w dalszym ciągu po obranej linji.** Na lewicy zapanowało **podniecenie.** Nie dysponuję jednak w stosunku do niej żadnemi wpływami, wekslowanie lewicy na właściwe tory jest jej rzeczą.

Kończąc, oświadczył premjer Bartel:

— **Nie wyobrażam sobie rządu bez udziału marszałka Piłsudskiego.** Jeżeli marszałek nie widzi dla siebie pracy, jakiej pragnie, w Belwederze — to w bezpośrednim **rządzeniu znajduje ją w wielkim stopniu.**

Pół tuzina kandydatów

Godzina 8.30 rano. Sytuacja w dniu dzisiejszym przedstawia się następująco: Stronnictwa prawicowe w dalszym ciągu stawiają własnego kandydata, hr. **Bnińskiego.** Stronnictwa centrum: Piast, NPR, klub pracy, wystawiają kandydaturę **Mościckiego;** do tej kandydatury przyłączają się: Wyzwolenie oraz Żydzi. Co do PPS, to decyzja zapadnie dziś rano. Łącznie z PPS idzie Stronnictwo chłopskie. Kluby: ukraiński i białoruski oddadzą prawdopodobnie **białe kartki** we wszystkich głosowaniach. Niezależna Partja Chłopska wystawia własną kandydaturę, **posła Fiderkiewicza.** Na Fiderkiewicza będą też głosowali komuniści. Ostateczna decyzja niektórych jeszcze stronnictw, np. Niemców „zapadnie" dziś przed godziną 10 rano.

Jak wyglądał układ sił w cyfrach

Układ sił w Zgromadzeniu Narodowem będzie się przedstawiał następująco:

Za kandydaturą **Bnińskiego** głosować będą: Związek ludowo-narodowy — 131 posłów i senatorów, chadecja 47, monarchiści 28, katolicko-ludowi (grupa Matakiewicza) 5, **razem 211 głosów.**

Za kandydaturą **Mościckiego:** Piast 65, NPR 21, Klub pracy 10, Koło żydowskie 47, Wyzwolenie 33, **razem 176 głosów.**

Za kandydaturą **Fiderkiewicza:** NPCh 7, komuniści 6, **razem 13.**

Za ewentualną kandydaturą tow. **Marka:** PPS 47, Stronnictwo Chłopskie 33, **razem 80.**

Pozostałe kluby, posiadające razem 73 głosy, nie wypowiedziały się jeszcze.

Pierwsze głosowanie bez rezultatu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 1 czerwca.

O godzinie 10 minut 5 marszałek Rataj otworzył Zgromadzenie Narodowe i powołał na sekretarzy posła Niedbalskiego i senatora Koernera. Przewodniczący oświadcza, że wobec odmowy przyjęcia urzędu prezydenta Rzeczypospolitej przez marszałka Piłsudskiego, zgodnie z artykułem 21 regulaminu przystąpi do ponownego wyboru prezydenta. Przewodniczący wzywa **do zgłaszania kandydatur.** Do trybuny podchodzą posłowie Głąbiński, tow. Niedziałkowski i Kościałkowski składając na piśmie następujące kandydatury:

1) poseł Głąbiński stawia kandydaturę Adolfa **Bnińskiego;**

2) tow. poseł Niedziałkowski kandydaturę posła Zygmunta Marka;

3) poseł Kościałkowski kandydaturę Ignacego Mościckiego.

Przewodniczący oznajmia, że sekretarz poseł Niedbalski wywoływać będzie z mównicy marszałka nazwiska członków Zgromadzenia Narodowego, sekretarz senator Koerner odczytywać będzie usprawiedliwienia, jeżeli nieobecni posłowie lub senatorowie je nadesłali. Na skrutatorów powołani zostali posłowie Ledwoch i tow. Pużak, senatorowie Grützmacher i Glogier.

Przewodniczący przypomina, że kartki białe, podpisane przez głosujących lub oddane na kandydatów, którzy nie zostali oficjalnie zgłoszeni, nie będą brane w rachubę.

O godzinie 10 minut 10 przystąpiono

do głosowania.

Sekretarz poseł Niedbalski odczytuje nazwiska członków Zgromadzenia Narodowego. Na ławach rządowych obecni są: premjer Bartel, minister spraw wewnętrznych Młodzianowski i minister sprawiedliwości Makowski. O godzinie 10 minut 50 odczytywanie listy głosujących zostało zakończone. Skrutatorzy przystąpili do obliczania głosów.

Tymczasowy rezultat

Godzina 11'15: Nieoficjalny wynik pierwszego głosowania wypadł jak następuje:

Mościcki 215.
Bniński 211.
Tow. Marek 56.
Białych kartek oddano 63.

Wobec takiego wyniku głosowania, które nie dało absolutnej większości żadnemu kandydatowi, **przystąpiono natychmiast do powtórnego głosowania.**

Nieobecni

Na dzisiejszem Zgromadzeniu Narodowem są nieobecni: tow posłowie Kuryłowicz i Diamand oraz posłowie: Baranow (Białorusin), Witos (Piast), ks. Wójcicki (chadek) i senator Łubieński (chrześcijańsko-narodowy).

Szczegóły pierwszego głosowania

Godzina 12'30 w południe. Ostateczny wynik pierwszego głosowania jest następujący: Głosowało 545 posłów i senatorów. Głosów nieważnych było 63, ważnych 482. Absolutna większość wymaga do wyboru wynosiła 242 głosy. Otrzymali: Bniński 211 głosów, Mościcki 215 głosów, dr. Marek 56 głosów.

Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego marszałek Rataj oznajmił, że wobec tego, iż żaden z kandydatów nie uzyskał absolutnej większości, zgodnie z regulaminem odbyć się musi ponowne głosowanie nad tymi samymi kandydatami.

Drugie głosowanie

Wobec tego sekretarz pos. Niedbalski powtórnie odczytuje z trybuny nazwiska członków Zgromadzenia Narodowego i odbywa się powtórne głosowanie. O godzinie 11'20 zakończono głosowanie i przystąpiono do obliczania głosów. Oprócz nieobecnych, nie brał udziału w głosowaniu poseł Paweł Wasyńczuk (Ukrainiec). Tow. poseł dr. Marek, który w pierwszem głosowaniu nie głosował, oddał głos. **W drugiem głosowaniu PPS głosowała na Mościckiego.**

Według dotychczasowych obliczeń, za Bnińskim głosował, oprócz wszystkich klubów chjeny, klub katolicko-ludowy (grupa Matakiewicza) oraz 4 dzikich.

Za Mościckim w pierwszem głosowaniu oddał swe głosy klub Piasta, NPR, Klub pracy, Wyzwolenie, część Stronnictwa chłopskiego, Żydzi, Niemcy i kilku dzikich.

Słowiańskie mniejszości narodowe oddały białe kartki.

Ostateczny wynik głosowania

Godzina 12'40 w południe: Prof. Mościcki otrzymał 281 głosów, Bniński 200, dr. Marek 1 głos. **Prezydentem Rzeczypospolitej został wybrany prof. Mościcki.**

W dniu dzisiejszym z przebiegu Zgromadzenia Narodowego widać, że zainteresowanie Zgromadzeniem Narodowem jest znacznie mniejsze zarówno wśród posłów i senatorów, jak też wśród publiczności. Dzienniki warszawskie wydają co pewien czas nadzwyczajne dodatki.

JAK BYŁY PODZIELONE NIEWAŻNE GŁOSY

Godzina 2 popołudniu. Wśród 63 głosów nieważnych, które oddano w drugiem głosowaniu, oddano 1 głos na marszałka Piłsudskiego, 1 na tow. Marka, 1 na Trockiego, 18 na Fiderkiewicza, jedna kartka miała napis „Naj żyje nepodilna (niepodlegla) Ukraina", reszta to białe kartki.

Głosy oddane na Fiderkiewicza musiały być w myśl ustawy unieważnione, gdyż kandydatura ta nie została ważnie zgłoszona, albowiem za ważnie zgłoszone uważa się tylko kandydatury poparte przez conajmniej 50 członków Zgromadzenia Narodowego.

Prof. Mościcki przyjął wybór

W piątek zaprzysiężenie

Po zakończeniu głosowania, zastępca przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego marszałek Trąmpczyński, premjer Bartel i prezes klubu Piasta Dębski udali się do elekta prof. Mościckiego. Po konferencji z elektem, prof. Mościcki w towarzystwie premjera Bartla i marszałka Trąmpczyńskiego przybył do gmachu Sejmu i udał się do mieszkania marszałka Rataja. Po krótkiej konferencji z marszałkiem Ratajem zakomunikowano prasie, **że elekt przyjmuje wybór. Przysięga odbędzie się w piątek o godzinie 12 w południe.**

Objęcie władzy przez nowego prezydenta

W myśl postanowień ustawy z dnia 27 lipca 1922 r., po dokonaniu wyboru prezydenta Rzeczypospolitej, zwoła marszałek Sejmu w dniu i czasie przez siebie oznaczonym ponownie Zgromadzenie Narodowe **dla odebrania przysięgi** od nowoobranego prezydenta Rzeczypospolitej.

W tym celu wezwie przewodniczący jednocześnie ze zwołaniem Zgromadzenia nowoobranego prezydenta do stawienia się w Zgromadzeniu dla złożenia przysięgi.

Przysięga ta opiewa, według art. 54 Konstytucji: „Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu i ślubuję Tobie, Narodzie Polski, na urzędzie Prezydenta Rzeczypospolitej, który obejmuje: **praw Rzeczypospolitej, a przedewszystkiem Ustawy Konstytucyjnej święcie przestrzegać, i bronić; dobru powszechnemu Narodu ze wszystkich sił wiernie służyć; godności imienia polskiego strzec niezachwianie; sprawiedliwość względem wszystkich bez różnicy obywateli za pierwszą sobie mieć cnotę; obowiązkom urzędu i służby poświęcić się niepodzielnie.** Tak mi dopomóż Bóg i Święta Syna Jego Męka. Amen".

Po złożeniu przysięgi w Zgromadzeniu Narodowem, o czem sporządza się protokół, **nowoobrany prezydent Rzeczypospolite przejmuje władzę** od ustępującego prezydenta (względnie, jak, obecnie, od jego zastępcy, którym jest marszałek Sejmu) w obecności marszałków Sejmu i Senatu i prezesa Rady ministrów, który odczyta przytem oba protokóły Zgromadzenia Narodowego, stwierdzające wybór i przyjęcie przysięgi wybranego Prezydenta. O tym akcie przejęcia władzy będzie sporządzony krótki protokół z powołaniem protokołów obu posiedzeń Zgromadzenia Narodowego. Rada ministrów ogłosi ten protokół w Dzienniku Ustaw.

—ooo—

Program prezydenta Mościckiego

O poglądach prof. Mościckiego na obecną sytuację w państwie, świadczy odezwa, ogłoszona niedawno przez niezależną demokratyczną inteligencje polską. Odezwa ta podpisana jest między innemi przez prof. Mościckiego i brzmi jak następuje:

„Wobec sytuacji politycznej, wytworzonej przez wypadki dni ostatnich, niezależna demokratyczna inteligencja, stojąc na stanowisku pracy państwowo-twórczej, uznaje za konieczne:

1) Powołanie przez Zgromadzenie Narodowe prezydenta Rzeczypospolitej marszałka Piłsudskiego.

2) Niezwłoczne uchwalenie przez ciała ustawodawcze rozszerzenia uprawomocnień władzy wykonawczej a przedewszystkiem:

3) **Nadanie prezydentowi Rzeczypospolitej prawa rozwiązywania ciał ustawodawczych władzą własną.**

4) **Niezwłoczne rozwiązanie Sejmu po uchwaleniu powyższych zmian Konstytucji.**

5) **Powołanie bezparlamentarnego fachowego rządu silnej ręki dla przeprowadzenia sanacji życia państwowego, a szczególniej pod względem gospodarczym i finansowym.**

6) **Przeprowadzenie uzdrowienia życia państwowego pod względem moralnym, zwłaszcza uniemożliwienie członkom ciał ustawodawczych wyzyskania swego stanowiska i wpływów w interesie prywatnym".**

Zamorski wobec Piłsudskiego

ZNAMIENNY ZWROT W TAKTYCE ENDECKIEJ

Warszawski „Nowy Kurjer Polski" podaje taką rozmowę z narodowo-demokratycznym posłem Zamorskim, w chwili kiedy prawica była zupełnie zdezorjentowana, przewidując zwycięstwo marsz. Piłsudskiego przy wyborze na prezydenta. Otóż poseł Zamorski, zajmujący wysokie stanowisko w hierarchji endeckiej, nadto znany jako jeden z najzacieklejszych wrogów Piłsudskiego — nie zimnych, gdyż ma usposobienie zapalczywe — oraz głośny ze skandalicznego pamfletu przeciwko Piłsudskiemu, który sfabrykował był dla Polonji amerykańskiej wyraził się tak:

„Jeżeli się **przeciwstawia człowiekowi, który coś reprezentuje, którego zna kraj i świat — marazm,** to należy się zastanowić nad swym programem i taktyką. W okresie przewrotów, w okresie panowania **siły nie można się bawić w obliczanie głosów poselskich, w grę parlamentarną,** zaczerpniętą z okresu długotrwałego pokoju.

Trzeba albo tę siłę zwalczyć, albo dla dobra państwa poszukać z nią kontaktu. **Piłsudskiego nie można przemilczeć, nie można mu przeciwstawiać marazmu. Jeśli się nie potrafi go pokonać, trzeba z nim iść".**

Ten krótki urywek maluje dosadnie, **jaka niewiara w siebie zapanowała w obozie prawicowym!** Nareszcie poczynają rozumieć, że ich trjumf wyborczy do Sejmu polegający na zmistyfikowaniu całej masy bezkrytycznych ludzi to **była Potemkinada malowanka,** nie dająca obrazu prawdziwego stanu, że będąc **dużą liczbą w Sejmie — ulegli zdziesiątkowaniu pod względem wpływów w kraju!** Dziś są, jak rozbitki na krze lodowej.

Pan Zamorski chciałby teraz odrabiać swoje błędy — taki do niedawna butny!

Wiadomości polityczne

FASZYŚCI NIE LUBIĄ KRYTYKI

„Lidove Noviny" piszą, że poseł włoski w Pradze założył protest u ministra spraw zagranicznych dra Benesza z powodu przemówienia tow. Soukupa przeciw Mussoliniemu. Tow. Soukup, senator i wiceprezydent senatu czeskiego, przemawiając dnia 27 maja na zgromadzeniu przeciwfaszystowskiem, zaatakował ostro Mussoliniego i porównał go z Neronem.

USTAWA PRZECIW KORUPCJI NA ŁOTWIE

Sejm łotewski uchwalił karę więzienia, względnie ciężkie roboty dla członków rządu, oraz posłów i urzędników państwowych i komunalnych, którzy ze szkodą dla państwa nadużywać będą swego stanowiska dla korzyści osobistych lub osób trzecich.

PREZYDENT COOLIDGE ZA POROZUMIENIEM MIĘDZYNARODOWEM

Prezydent Coolidge wygłosił na cmentarzu narodowym w Arlington, mowę, w której między innemi powiedział: Narody powinny się przyłączyć do nas, aby **wyzbyć się podejrzeń i nienawiści** i porozumieć się między sobą co do metod, na podstawie których mogłyby być zredukowane wielkie ciężary wojskowe na lądzie i morzu. Nie będzie to mogło oczywiście nastąpić, jak długo mocarstwa ciągle jeszcze myślą o wojnie jako środku do naprawienia krzywd i uzyskania praw. Nie powinniśmy oczywiście nie doceniać trudności narodów europejskich i należy nam okazywać najdalej idącą cierpliwość, koniecznem jednak jest zamanifestowanie naszego przekonania, **że ograniczenia zbrojeń są naglącą konieczną.**

Życiorys prezyd. Mościckiego

Ignacy Mościcki, urodził się dnia 1 grudnia 1867 w Mierzanowie w ziemi płockiej. Ojciec jego Faustyn pod przybranem nazwiskiem Markiewicza uczestniczył w powstaniu, jako naczelnik partji działającej w Ziemi płockiej. Po skończeniu szkoły średniej w Warszawie studjował chemję na politechnice w Rydze. Naukowo zaczął pracować we Fryburgu w Szwajcarji, początkowo jako asystent przy katedrze fizyki, zajmując się szczególnie elektrofizyką, a następnie objąwszy kierownictwo specjalnych pracowni w tym uniwersytecie. Jako wynik praktyczny tych prac powstała na gruncie szwajcarskim wielka fabryka syntetycznego kwasu azotowego wedle projektów Mościckiego, podówczas pierwsza w świecie. Wyniki swoich prac i wynalazków chciał Mościcki zastosować i w kraju. Głośnym był swojego czasu jego projekt spożytkowania siły wodnej w Małopolsce i utworzenia wielkiej centrali elektrycznej, oraz fabryki azotu w Jazowsku w Małopolsce w porozumieniu z inż. Ossowskim. Techniczna strona tego projektu uzyskała była pełną aprobatę światowej sławy, jaką był w dziedzinie techniki wodnej ówczesny prof. w Zurychu Narutowicz, późniejszy zamordowany po barbarzyńsku — pierwszy prezydent Rzeczypospolitej. Projekt ten na naszym gruncie dla braku finansowego zainteresowania się nim i poparcia nie doszedł był do skutku. Powstała tylko fabryka azotu w Jaworznie. Mościcki, powróciwszy na stałe do Polski uzyskał w r. 1912 katedrę elektrochemji na politechnice lwowskiej. W niepodległej Polsce powierzono mu naczelne kierownictwo fabryki związków azotowych w Chorzowie. Zasłynął on nietylko ze swoich prac naukowych, lecz jako jednostka twórcza zdobył sobie w technice światowe uznanie. Politechnika lwowska w r. 1922 i warszawska w r. 1924 odznaczyła go doktoratem honorowym.

Zaabsorbowanie się pracą nie pozbawiło go zainteresowania dla spraw politycznych i społecznych. W kołach PPS-owych byłego Królestwa znany był on jako sympatyk naszego ruchu. Jeszcze w czasie swych pięcioletnich studjów w Rydze brał żywy udział w tajnej organizacji socjalistycznej. Po swem przeniesieniu się z Rygi do Warszawy w r. 1892 zmuszony został do opuszczenia kraju na stałe ze względów politycznych. Wraz z rodziną udał się do Londynu, gdzie spędził pięć lat, ciężko pracując na chleb codzienny.

Przebywając we Fryburgu spieszył zawsze naszej partji z życzliwą pomocą, nie szczędząc także swej pomocy materjalnej dla polskiego ruchu socjalistycznego, kryjącego się podówczas w podziemiach.

Zaliczał się też do osób wysoko ceniących nieskazitelny charakter i naukowe zasługi tragicznie zmarłego pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej.

Chorzów

O zasługach prof. Mościckiego na polu uruchomienia fabryki w Chorzowie tak pisze prof. K. Drewnowski:

„Jedną z najpiękniejszych kart jego (Mościckiego) działalności technicznej w znaczeniu ogólnonarodowem jest utrzymanie w ruchu fabryki związków azotowych w Chorzowie. Przy ustępowaniu z Górnego Śląska Niemcy wywozili do głębi ich kraju różne urządzenia fabryczne, nie chcąc ich zostawiać Polakom. Z fabryką Chorzowską, największą swego rodzaju, nie spieszyli się jednak, przypuszczając, że i tak Polacy nie będą mogli dać sobie rady z jej specjalnemi urządzeniami i sposobami fabrykacji, trzymanemi w tajemnicy, i że będą musieli zatem oddać ją im dla dalszego prowadzenia. Jakże się jednak zawiedli, skoro natychmiast po formalnem oddaniu fabryki i wyjeździe wszystkich głównych pracowników, zjawił się tam Mościcki ze strony rządu polskiego i z przygotowanym zawczasu sztabem swoich inżynierów i specjalistów fabrykę odrazu uruchomił i poprowadził ze zwiększoną wydajnością!"

Od tygodnia prof. Mościcki bawił w Warszawie w sprawach, związanych z fabryką chorzowską. W Warszawie zastał go też wybór na najwyższe stanowisko w państwie polskiem. Po wyborze udał się prof. Mościcki do Chorzowa celem załatwienia swych spraw osobistych. Dlatego też zaprzysiężenie nowego prezydenta, które pierwotnie miało odbyć się wczoraj o godz. 7 wieczorem, odłożono do piątku.

VIII Międzynarodowa Konferencja Pracy

(Korespondencja własna „Naprzodu").

Genewa, 26 maja.

W dniu otwarcia VIII Międzynarodowej Konferencji Pracy nie od rzeczy będzie omówić cele i zadania **Międzynarodowej Organizacji Pracy**, — stworzonej wraz z Ligą Narodów przez konferencję pokojową w Paryżu w roku 1919. Stworzenie międzynarodowego ciała celem urzeczywistnienia zasad polityki społecznej, wygłoszonych w części XIII Traktatu Wersalskiego, poświęconej całkowicie „Pracy", jest uwieńczeniem niestrudzonych przeszło sto lat trwających wysiłków, zmierzających do polepszenia warunków bytu klas pracujących, przez ochronne ustawodawstwo pracy. — Bezpośredni impuls do stworzenia Międzynarodowej Organizacji Pracy dały imperatywne uchwały międzynarodowych organizacyj robotniczych w Leeds (w r. 1916) i w Bernie (1919), gdzie ułożono t. zw. „Charte du Travail" zawierającą minimalny program żądań klasy robotniczej. Karta ta służyła za podstawę dyskusji komisji Międzynarodowego Ustawodawstwa Pracy (przy konferencji pokojowej), która wypracowała program i konstytucję Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Międzynarodowa Organizacja Pracy (MOP), do której należy **57 państw**, obejmuje swym statutem dwie instytucje: **Międzynarodową Konferencję Pracy oraz Międzynarodowe Biuro Pracy**, funkcjonujące pod kierownictwem Rady Administracyjnej. Międzynarodowa Konferencja Pracy jest niejako władzą ustawodawczą, Międzynarodowe Biuro Pracy zaś jakby władzą wykonawczą MOP.

Międzynarodowa Konferencja Pracy jest konferencją dyplomatyczną. Wszyscy delegowani otrzymują swe pełnomocnictwa od rządów, a uchwały jej muszą być przedłożone kompetentnym władzom ustawodawczym za pośrednictwem odnośnych rządów.

Wszystkie państwa, należące do MOP, mają bez względu na ich znaczenie polityczne lub przemysłowe, równy skład delegacyj na Międzynarodowej Konferencji Pracy. Wysyłają one po 4 delegatów: 2 reprezentantów rządowych i po jednym przedstawicielu pracodawców i robotników. Nominacji przedstawicieli tak pracodawców jak i pracowników dokonuje rząd każdego państwa w porozumieniu z najważniejszemi organizacjami zawodowemi pracowników i pracodawców danego kraju.

Skład delegacji może być bardzo liczny, gdyż każdy delegat ma prawo przybyć z dwoma rzeczoznawcami do każdego punktu porządku dziennego.

Inowacją i to niezwykłej wagi jest prawo indywidualnego głosowania przedstawicieli poszczególnych państw. Ponieważ zrozumiałe było, że opinje w łonie delegacji o trojakim składzie nie mogą być jednomyślne, chciano w ten sposób zapewnić zupełną niezależność opinji delegatów pracodawców i robotników od instrukcyj rządowych. System ten umożliwia łączenie się głosów pracowników, wzgl. pracodawców wszystkich państw.

W myśl przepisów Traktatu Międzynarodowe Konferencje Pracy mają się odbyć ilekroć okaże się potrzeba, conajmniej zaś raz w roku.

Uchwały Międzynar. Konferencji Pracy (MKP) powzięte większością 2/3 głosów delegatów na MKP przybierają formę **„projektów konwencji"** lub **„zaleceń"**. Konwencja jest to tekst określający szczegóły co do sposobu zastosowania zasad w niej zawartych. Zalecenia, są to ogólne zasady, których wcielenie w ustawodawstwo narodowe poleca się państwom.

Rządy państw należących do Międzynarodowej Organizacji Pracy, mają obowiązek przedłożenia uchwalonych projektów konwencyj (i zaleceń) w określonym czasie (rok do 18 miesięcy) swym odnośnym ciałom ustawodawczym, które mogą je zatwierdzić lub odmówić zatwierdzenia. W razie ratyfikacji dane państwo ma obowiązek przedsięwziąć kroki dla wprowadzenia w życie konwencji. Stosowania ratyfikowanych konwencyj nadzoruje **Rada administracyjna** Międzynarod. Biura Pracy (MBP). Rada administracyjna składa się w myśl przepisów traktatu wersalskiego z 24 delegatów. 12-tu reprezentujących rządy, 6-ciu reprezentujących sfery robotnicze i 6-ciu reprezentujących interesy pracodawców. Z pośród 12 rządów reprezentowanych w Radzie administracyjnej, 8 posiada stałe przedstawicielstwo, są to państwa uważane za najbardziej uprzemysłowione, reszta delegatów jest wybierana przez delegatów na konferencję. (Uchwalona na jednej z poprzednich konferencyj reforma składu Rady administracyjnej, mająca na celu powiększenie ilości członków, nie weszła jeszcze w życie). Polska, mimo że nie została zaliczona do państw najbardziej uprzemysłowionych od chwili powstania MOP, nieprzerwanie uczestniczy w Radzie administracyjnej. Rada Administracyjna MBP ustala porządek dzienny Konferencji Pracy (po zasięgnięciu opinji rządów i organizacyj zawodowych pracowników i pracodawców) i określa wytyczne działalności Międzynarodowemu Biuru Pracy. Jednem z najistotniejszych zadań Międzynar. Biura Pracy jest ześrodkowanie i udzielanie dokładnych i kompletnych informacyj we wszystkich kwestjach, dotyczących pracy i posiadających znaczenie ogólne.

W jaki sposób stara się ono sprostać swemu zadaniu?

1) Przez dążenie do ujęcia wszystkich zjawisk gospodarczych i społecznych w ramy ściśle naukowe przy współudziale najznakomitszych znawców tej dziedziny, organizując metodyczne poszukiwania w zakresie tych problemów i analizując naukowo zagadnienia pracy.

2) Przez **studjowanie ustawodawstwa społecznego** w jego formach narodowych, oraz przez krytyczny rozbiór doświadczeń poczynionych przy stosowaniu reform z zakresu ustawodawstwa społecznego.

Wreszcie 3) Przez **statystyczne zestawienie osiągniętych rezultatów.**

Potężny rozwój nowoczesnego przemysłu i handlu wyłonił taki ogrom zagadnień gospodarczych i społecznych i postawił nas przed tak zawiłe problemy, że rozwiązanie ich wymaga najściślejszych metod badania i najwyższej kompetencji fachowej. Międzynarodowe Biuro Pracy, koordynujące metodyczne poszukiwania w zakresie tych problemów jest powołane oddać nieocenione usługi tak pod względem naukowym, jak i społecznym.

Wiadomą jest rzecza, że informacje Biura były **cenną pomocą dla Polski** przy zaprowadzeniu jej ustawodawstwa pracy (które jest jednem z najbardziej zacieśniła stosunki jej z Międzynarodową przez Polskę 13 międzynarodowych konwencyj, uchwalonych przez Konferencje Pracy, jeszcze bardziej zacieśniło stosunki jej z Międzynarodową Organizacją Pracy.

Obecnie obradująca VIII konferencja, szczególnie interesuje nas **jako kraj emigracyjny.** Głównym punktem porządku dziennego **jest sprawa inspekcji na okrętach, przewożących emigrantów.** Delegacja polska, licząca 9 osób, powołana będzie odegrać ważną rolę w obradach. Wielki zaszczyt spotkał Polskę przez wybór przewodniczącego delegacji rządowej, p. Franciszka Sokala (ministra Polski w Lidze Narodów i przedstawiciela jej w Radzie Administracyjnej MBP), jako członka głównej komisji (Commission de silection) i przewodniczącego grupy rządowej na konferencji. (Obecność przedstawicieli różnych interesów i kierunków na konferencji czyni koniecznem utworzenie się poszczególnych grup: **robotnicy łączą się na gruncie interesów klasowych**, pracodawcy tworzą jednolity front dla obrony interesów kapitału, a przedstawiciele rządów, którym przypada rola rozjemców, szukają w imię dobra publicznego i postępu społecznego, drogi dla uzgodnienia sprzecznych interesów). Ponadto p. Sokal uczestniczy w komisji do sprawy podwójnego czytania (proceder uchwalania konwencji). W komisji, rozważającej najważniejszą sprawę porządku obrad, kwestję inspekcji reemigrantów na okrętach, Polska reprezentowana jest przez 2 delegatów: delegata rządowego p. Sokala i przez deleg. robotników tow. Tellera.

Wybory do reszty komisyj nie miały jeszcze miejsca.

Renee Aberdam.

* * *

Genewa, 1 czerwca (PAT). Wczoraj międzynarodowa konferencja pracy rozpoczęła dyskusję generalną nad dorocznem sprawozdaniem dyrektora międzynarodowego biura pracy A. Thomasa. **Delegat polski** Sokal wygłosił dłuższe przemówienie, w którem, nawiązując do ustępu sprawozdania dotyczącego Polski, stwierdził, że Polska pomimo wielkich trudności, jakie ma do pokonania, ratyfikowała szereg konwencyj, wypełniając w całej rozciągłości zobowiązania zaciągnięte wobec międzynarodowej organizacji pracy. Minister Sokal przypomniał, że waszyngtońska konwencja nie została ratyfikowana, ponieważ wielkie państwa przemysłowe nie ujawniły dotychczas jednomyślności co do zagadnienia czasu pracy. Obecnie jednak możemy mieć nadzieję — mówił delegat polski — że londyńska konferencja ministrów pracy położy kres tym wahaniom. Dla prawdziwego postępu socjalnego koniecznem jest, aby ratyfikacja dokonywana była najpierw przez wielkie państwa przemysłowe, a nie, jak obecnie inne państwa dokonały ratyfikacji, oczekując na ratyfikację przez wielkie państwa.

—ooo—

W sąsiedniej części świata

Wypadki domowe usunęły na drugi plan zajścia w północnej Afryce, które układają się w sposób niebezpieczny dla sztucznie utrzymywanego pokoju w Europie. Chodzi o przygotowujący się zatarg o Marokko względnie o północne wybrzeża Afryki, zatarg, który stał się aktualny w związku z kapitulacją Abd el Krima. W Marokku pod płaszczykiem „niepodległości" rządzi niepodzielnie Francja, której rezydent w Fezie jest faktycznym władcą kraju, podczas gdy sułtan zatrzymał tylko cień i pozór władzy. Maleńki skrawek Marokka, od wieków w posiadaniu Hiszpanji, był i zapewne w przyszłości będzie narażony na ataki tamtejszych szczepów, które znają słabość Hiszpanji i zawsze walczą o swą niezawisłość tak od Fezu jak i od Madrytu.

Epizodem w tych walkach była właśnie historja z Abd el Krimem. Ten wychowaniec i były urzędnik hiszpański umiał wykorzystać niechęć szczepów Riffu do uznania obcej i to „niewiernej" władzy, aby przez kilka lat prowadzić walki. Dopóki miał do czynienia tylko z Hiszpanją, Abd el Krim zawsze był zwycięski. Sytuacja zmieniła się, gdy do walki wmieszała się Francja. Zrobiła to dlatego, aby nie dopuścić do pozoru niepodległości w kraju przez nią rządzonym, aby utrzymać powagę rzekomo sułtana, a w rzeczywistości swoją wobec szczepów, które odważyły się pogardzać wyższością europejską.

Wynik tej walki nie mógł być wątpliwy. Siłom Francji i Hiszpanji Abd el Krim nie mógł sprostać; szczepy jego były wyczerpane i zniechęcone; pancerniki i samoloty zrobiły resztę — Abd el Krim skapitulował. Nie oddał się jednak w ręce Hiszpanów, dla których czuje pogardę, ale w ręce Francuzów, których siłę zna i po których wspaniałomyślności spodziewa się, że będą się z nim po ludzku obchodzić.

Teraz zaczyna się najniebezpieczniejsza część pacyfikacji Marokka. Nietylko Francja i Hiszpanja mają swe stare tam pretensje, ale zgłasza się i trzeci konkurent: Włochy. Mussolini oświadcza, że kwestja marokkańska jest częścią wielkiej kwestji śródziemnomorskiej, która bez udziału Włoch nie może być załatwioną. Za temi ogólnikowemi słowami kryje się chęć uzyskania rekompensaty w myśl zapoczątkowanej w 1912 r. polityki. Włochy, które zastały północną Afrykę już podzieloną tak, że dla nich pozostał zaledwie chudy, Turcji wydarty Trypolis, aspirują na będący w rękach francuskich Tunis, aspirują naturalnie beznadziejnie. Nie mogąc dostać Tunisu, Mussolini zadowoliłby się kawałkiem Marokka i dlatego zaznacza, że uporządkowanie tej kwestji musi nastąpić na konferencji, na której i on miałby głos.

Powtarza się historja z r. 1909, kiedy z powodu Marokka omal nie przyszło do wojny między Francją a Niemcami. Wówczas konferencja europejska w Algeziras przeszkodziła wojnie, dziś zaś niewiadomo, czy Francja zgodzi się na podział łupów, czy zechce dopuścić Włochy do głosu w sprawie, którą uważa za swą wewnętrzną sprawę. Chodzi też o stanowisko, jakie w tej sprawie zajmie Anglja. Anglja na morzu Śródziemnem jest tak silnie usadowioną (Gibraltar-Malta-Suez-Cypr), że nie obawia się konkurencji, ale w każdym razie dla przyszłości wolałaby, aby pozostałemi wpływami podzieliło się kilka państw, gdyż władza podzielona jest zawsze słabszą od władzy skoncentrowanej w jednych rękach. Najbliższe już może tygodnie mogą przynieść niespodzianki, wobec których i Genewa okaże się bezsilną.

Jest nawet co do tego precedens. Pamiętamy przecież, jak przed dwoma laty tesame Włochy napadły na grecką wyspę Korfu, zbombardowały ją i zabiły kilkunastu ludzi, odrzucając wprost interwencję Ligi narodów, do której Grecja zwróciła się o pomoc. Pokazało się wówczas i powtórzy się niezawodnie w przyszłości, że Włochy, albo inne wielkie mocarstwo uznają autorytet Ligi tylko wtedy, gdy nie wchodzi w ich interes; w przeciwnym razie Liga nie ma nic do gadania. A tu sytuacja jest tem groźniejsza, że w grę wchodzą interesy kilku wielkich mocarstw i niepodobna wprost wyobrazić sobie, jak Włochy czy Francja poddałyby się sądowi — Brazylji czy Argentyny.

Stąd właśnie wynika niebezpieczeństwo i to aktualne dla pokoju światowego, niebezpieczeństwo wzmożone jeszcze niepoczytalną polityką faszyzmu, który raz wyzywa Niemcy, drugi raz prowokuje Francję, trzeci raz rzuca hasła imperjalistyczne grożące w stan posiadania wszystkich państw kolonjalnych. Schodzi się to wszystko razem z niepowodzeniem przygotowanej konferencji rozbrojeniowej, która wykazała, że poza Anglją żadne z miarodajnych państw o rozbrojeniu nie myśli.

Wytwarza to naogół sytuację, w której pokój zaczyna być w temsamem, co przed wojną położeniu, mianowicie jako pokój zbrojny. Jeżeli w tym czasie ciągłego pogotowia wysuwają się drażliwe kwestje jak np. marokkańska, nic łatwiejszego jak zastosować słowa o iskrze wystarczającej do zapalenia beczki prochu.

Tajemnicze zabójstwo przy cmentarzu żydowskim

Proces dra Jana Badera

W ciągu popołudniowej rozprawy w poniedziałek, oskarżony dr. Bader prosił o głos do oświadczenia, które trwało przeszło pół godziny. Wywodził on, że

PRZESZEDŁ ROZWÓJ DUCHOWY

z materjalistycznego pojmowania dziejów do Kanta i w ten sposób zmieniając swe poglądy polityczne stał się szczerym sjonistą. Bardzo go zabolało, że gdy rano dowodząc nieprawidłowości finansowe swego przyjaciela „porucznika" zmarłego Marguliesa wspomniał o paczce confetti, leżącej w Krynicy, że wtedy dr. Heski odezwał się: „nie mów pan o tem, o jakichś confetti, które gdzieś leży, mówiliśmy o Marguliesie, który leży w ziemi. Ja bardziej boleję nad śmiercią niego przyjaciela, niż dr. Heski, **który gdyby mój ojciec dość wcześnie się do niego zwrócił, byłby mnie bronił.** Taki jest los adwokata. Oświadczam, że dr. Heski spełnia należycie swój ciężki obowiązek i nie mam do niego żadnego żalu.

Dr. Heski: Po co te ceremonje.

Dr. Bader: Jeżeli mówiłem, że mógłbym podstępnie zwieść lekarzy udając niepamięć i zapomnienie zajść, to nie chciałem się przedstawić

JAKO CZŁOWIEK CHYTRY

i do wszystkiego zdolny.

Dr. Heski: Nie mógł pan lekarzom mówić, że pan zapomniał, skoro pan przedtem sędziemu śledczemu wszystko opowiedział.

Następnie **adwokat dr. Oberlander** oświadcza, że już drugi świadek, a mianowicie najpierw dr. Pfeffer, a dziś Stefan Landau mówią o zwabieniu Marguliesa przez Badera pod cmentarz żydowski, jakkolwiek o takiem zwabieniu w śledztwie nie zeznawali. O czem to świadczy obrońca nie chce wypowiedzieć.

Dr. Heski: Proszę o głos.

Radca Podobiński:

ZBYTECZNE PANIE MECENASIE

zabierać głos w tej sprawie, gdyż śledztwo służy tylko do przygotowania rozprawy i protokoły śledztwa tylko do tego celu służą; dopiero przy rozprawie wolno i należy przez obszerne przesłuchanie dążyć do uzupełnienia zeznań śledztwa.

Dr. Heski: Dziękując za to zgodne z naszą ustawą wyjaśnienie, muszę podać, że i w śledztwie byli świadkowie, którzy o wywabieniu Marguliesa mówili, naprzykład dr. Fallek, który mówił, że Margulies wyraził się o Baderze:

WCIĄGNĄŁ MNIE W CIEMNĄ ULICĘ".

Świadek Erna Kranzówna zeznaje, że nie widziała nigdy u Marguliesa rewolweru na kilka dni przed zajściem; widziała u niego na 10 miesięcy przed zajściem rewolwer z tej okazji, że dzień przedtem wyraziła się żartem, iż chciałaby sobie odebrać życie. Na drugi dzień Margulies, który podobno wypożyczył sobie rewolwer od Badera, okazał mi na kilka sekund zdaleka rewolwer, aby mi

UŁATWIĆ SAMOBÓJSTWO".

Był to naturalnie żart.

Wotant dr. Warchałowski: Na jaki temat świadek ten przez oskarżonego był sprowadzony?

Przewodniczący: Konstatuje, że ojciec oskarżonego wniósł podanie, iż niejaki Guttman, inżynier, słyszał od Kranzówner, iż tuż przed zajściem widziała rewolwer u Marguliesa. Guttman przesłuchany w śledztwie temu zaprzeczył, a następnie pokazało się, że niejaki Brenner jubiler, krewny Badera, słowa Guttmana widocznie źle zrozumiał.

Oskarżony Bader: My tutaj raz wpadli, a ile razy dowody przeciw mnie skierowane chybiły?

Świadek Althach zeznaje, że rzeczywiście pożyczył Baderowi swój rewolwer S. S. na kilka dni przed zajściem. Po zajściu nie krył się z tem, mówił o tem narzeczonej Badera Laurze Grabschift, Janowi Baderowi, Róży Mikenbrun i Krygerowi, który przerażony powiedział, że ten drugi rewolwer świadczyłby o rozmyślności Badera i o przygotowaniu się. Świadek zeznaje, że dlatego nie zawiadomił o tem sędziego śledczego, gdyż myślał, że inni to powiedzą.

Przewodniczący: Dlaczego pan

NIE ŻĄDAŁ ZWROTU SWEGO REWOLWERU,

skoro pan nie wiedział, iż go przy zajściu znaleziono?

Świadek: Chciałem zażądać zwrotu dopiero po ukończeniu sprawy karnej, gdy o tym moim rewolwerze powiedziałem adwokatowi Drowi Baderowi, ojcu oskarżonego.

Staje świadek Dora Heckerówna.

Obrona zrzeka się jej przesłuchania.

Dr. Heski: Podano ją na ważny szczegół, że widziała u Marguliesa rewolwer tuż przed zajściem, proszę więc o jej przesłuchanie.

Świadek Heckerówna zeznaje, że nigdy u Marguliesa rewolweru nie widziała, a tylko Kranzówna jej mówiła, że raz na kilka miesięcy przed zajściem, Margulies na chwilę pokazał jej rewolwer, przyczem jednak Badera nie było.

Dr. Bader: Ja to widziałem; wystawał mu wtedy rewolwer z kieszeni.

Następnie Heckerówna zeznaje, że oskarżony

GONIŁ JĄ RAZ Z REWOLWEREM W RĘKU,

a ona się bała.

Dr. Oberlander: Badera się bała?

Świadek: Nie Badera, lecz rewolweru (wesołość).

Świadek Julian Bader (brat oskarżonego. Widział w szufladzie oskarżonego stosy indeksów, — gdyż oskarżony wyrabiał kolegom nomina i wizy.

Wczoraj przesłuchano **prof. Taubenschlaga.** Ten zeznaje, że oskarżony był u niego przed zajściem do godziny 1'26 wieczór, a po zajściu przyszedł do niego na drugi dzień o godzinie 11 rano, aby dostać list polecający dla jakiejś studentki. Po list ten wrócił o godzinie 11¼, bo go zapomniał pod lustrem. Świadek był u Marguliesa w szpitalu. Krył on Badera i mówił

KTOŚ STRZELIŁ.

Świadek wyraził się, wychodząc do żony, że „Margulies, to świetlana postać, gdyż wiedział św. już skądinąd, że nie „ktoś" lecz Bader strzelił".

Świadek Luna Grabschrift, narzeczona oskarżonego, zeznaje, że list Badera do niej pisany po zajściu, gdzieś się zarzucił, gdyż już w kwietniu nie mogła go znaleźć. Bader darował jej jako

NARZECZONEJ „NA PAMIĄTKĘ" REWOLWER,

ale ona nie umie strzelać i nie wie, co jest bezpiecznik, co jest repetowanie itd. Kolega Badera, Krieger, po zajściu przyjechał do niej do Częstochowy i powiedział, że Bader popełnił samobójstwo. Po przesłuchaniu świadków Róży Mukenbrunn i Rity Unger na drobne szczegóły zjawił się przed sądem świadek Ludwik Guttmann. Zeznał, że Brenner, krewny Baderów, powiedział mu: — **Margulies leży w ziemi, która go przykryła,**

TRZEBA RATOWAĆ ŻYWEGO,

poczem sugerował mu, że wie od Kranzównej, iż Margulies tuż przed zajściem miał rewolwer. — Świadek temu z oburzeniem zaprzeczył.

Świadek Maurycy Anthalt atakuje ostro wydział „Ogniska" za pobłażliwość dla Marguliesa, okazaną przez wysłanie sprostowania do gazet.

Świadek Michał Margulies zeznaje, że Guttman, krewny Badera, zgłosił się do niego w sprawie pertraktacyj pieniężnych, o których się przekonał, że nie były brane na serjo, tylko

„DLA SZPIEGOWANIA".

Pertraktacje te na serjo kontynuować chciał prof. Dr. Reinhold, krewny zmarłego Marguliesa, i obrońca Badera, atoli rozbiły się one.

Trybunał ogłosił uchwałę, że dopuszcza dowód z ojca oskarżonego Dra Leopolda Badera. oraz dowód z ojca zmarłego Henryka Marguliesa. — Nadto na wniosek prokuratora dopuszczono dowód ze świadka Dra Ciećkiewicza. Na rozprawie popołudniowej zadawano pytania uzupełniające świadkowi Michałowi Marguliesowi.

---

† Ś. P.

WACŁAW ALEXANDROWICZ

kapitan I-szej Brygady Legjonów

zmarł w Czeresiu dn. 19 maja 1926 r., pochowany w Miorach, Ziemia Wileńska.

Z Mussolinji

FASZYŚCI BIJĄ.

„Voce Republicana" donosi, że przywódca posłów republikańskich Conti został pobity przez faszystów w Parmie laskami. Raniony w okolicy lewego oka, musiał udać się do szpitalu. Również napadli faszyści i poranili socjalistycznego posła Picelli'ego.

PRZEŚLADOWANIE EMIGRANTÓW POLITYCZ.

Rzymska ajencja prasowa „Informatore della Stampa" donosi, że komisja dla zastosowania prawa przeciw emigrantom w najbliższym czasie przedłoży królowi dekret o pozbawieniu praw obywateli włoskich za działalność za granicą szeregu osób. Pozbawieni praw obywatelskich zostaną: Giuseppe Donati, były redaktor naczelny „Popolo" (organ katolickiej partji ludowej) a obecny redaktor paryskiego dziennika emigrantów „Corriere degli Italiani", Cesare Rossi, były szef prasowy Mussoliniego i Benedetto Fasciolo, były sekretarz prywatny Mussoliniego. W dalszym ciągu zostanie „zbadane" zachowanie się innych emigrantów.

WŁOCHY ŻĄDAJĄ OD FRANCJI WYDANIA PRZECIWNIKÓW FASZYZMU

„Corriere degli Italiani" donosi z Nicei, że tamtejszy konsul włoski z polecenia rządu rzymskiego zażądał wydania robotnika Nello Guastini do Włoch. Guastiniego i dwóch innych Włochów zaaresztowano, gdyż brali w Mentonie udział w manifestacji przeciw faszyzmowi. Gazety „Le petit Niçois" i „La France" domagają się energicznie wypuszczenia Guastiniego, który wśród emigrantów włoskich cieszy się powszechnym szacunkiem. Liga obrony praw człowieka w Paryżu również zażądała, aby nie wydawać Guastiniego na łup barbarzyństwa faszystów.

„APOLITYCZNE" UNIWERSYTETY WŁOSKIE.

Poseł socjalistyczny Artur Labriola został pozbawiony stanowiska profesora ekonomji politycznej w Akademji prawa morskiego w Neapolu za karę, że jako jedyny wśród profesorów tej akademji odmówił podpisania oświadczenia, iż nie należy i nigdy nie będzie należał do żadnej partji opozycyjnej.

NIE WOLNO DEMASKOWAĆ „ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH" MUSSOLINIEGO

Gazeta „Mondo" została skonfiskowana za artykuł wstępny, w którym zwalczała poglądy Mussoliniego o tem, że państwo liberalno-demokratyczne należy do przeszłości, gdyż faszyzm założył nowy ustrój korporatywny, oparty na związkach pracodawców i pracobiorców. „Mondo" polemizując z tym poglądem, oświadczył, że nowy sposób organizowania związków zawodowych we Włoszech nie odpowiada istocie związków zawodow.

CZARNA KOSZULA TYLKO DLA MĘŻCZYZN

Okólnik sekretarza generalnego partji faszystowskiej zakazuje wszystkim stowarzyszeniom dziewcząt i kobiet faszystek nosić uniform faszystowski to zn. czarną koszulę. Czarna koszula jest oznaką bojowego ducha partji i dlatego nie powinny jej nosić kobiety i dziewczęta, które winny poświęcić się działalności dobroczynnej.

PRAWO WYBORCZE KOBIET WŁOSKICH

Prawo wyborcze, nadane kobietom włoskim przez Mussoliniego, zawiera rozliczne, znamienne ograniczenia. Aby móc głosować, muszą kobiety mieć ponad 25 lat życia i przedłożyć świadectwo że ukończyły szkołę ludową. Od przedłożenia tego świadectwa mogą być uwolnione cztery klasy kobiet: 1) matki i żony poległych żołnierzy — przypomina to przepisy dawnego Rzymu, 2) kobiety, które otrzymały odznaczenie wojenne albo inne uznanie urzędowe, 3) kobiety, które prowadzą własne gospodarstwo, 4) kobiety, które płacą 100 lirów lub więcej podatków. Kapitalistyczno-militarystyczny charakter prawa wyborczego, udzielonego kobietom, w postanowieniach tych jaskrawo się uwydatnia.

Z MASONERJI WŁOSKIEJ

„Avanti" pisze, że wielki sekretarz wolnomularstwa włoskiego otrzymał pozwolenie od rządu na ponowne organizowanie wolnomularstwa we Włoszech, pod warunkiem, że wolnomularze w przyszłości powstrzymają się od ataków przeciw obecnemu rządowi.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w sprawie Rady m. Krakowa

Jak się dowiadujemy, orzeczenie min. spraw wewnętrznych reaktywujące Radę m. Krakowa, zostanie jeszcze w b. tygodniu nadesłane do magistratu przez województwo. W odnośnem rozporządzeniu **ministerstwo poleca, aby wojewoda odwołał natychmiast komisarza rządu i rozwiązał bezzwłocznie Radę przyboczną. Funkcję prezydenta miasta ma objąć jeden z urzędujących wiceprezydentów, a mianowicie ten, któremu zmarły prezydent w związku z plastowanym przez siebie mandatem poselskim (!), jak i w czasie swej choroby powierzał przeważnie funkcje zastępcze.**

Wybór prezydenta ma być dokonany w 14 dniach w myśl §§ 42 i 43 statutu gminnego dla m. Krakowa.

Wobec sprzecznych poglądów, czy wymagana do wyboru prezydenta miasta obecność przynajmniej ¾ radnych ma być rozumiana w stosunku do ustawowej, czy faktycznej ilości członków, **ministerstwo wyjaśnia, że większość ¾ radnych należy obliczać od ustawowej ilości członków Rady.**

Zaznaczyć należy, że według tego wyjaśnienia ministerstwa, za ustawową liczbę członków Rady **należy uważać 127 radnych, z których ¾ potrzebne do wyboru prezydenta miasta, daje liczbę 96. Interpretacja ministerstwa jest niesłuszną,** gdyż w chwili rozwiązania Rady miejskiej, liczyła ona 104 członków — i tylko ten komplet jest uprawniony do wyboru prezydenta.

W kuluarach magistratu obiegają pogłoski, że powyższe orzeczenie min. spraw wewnętrznych zostanie zaskarżone do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Przy istniejącej bowiem liczbie radnych jest wątpliwym wybór prezydenta miasta.

KRONIKA

Kraków, 2 czerwca.

Województwo krakowskie wobec wyboru Prezydenta Rzpltej

Wojewoda krakowski Kowalikowski przesłał wczoraj imieniem województwa krakowskiego i własnem życzenia Prezydentowi Rzeczypospolitej Ignacemu Mościckiemu.

Z okazji wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej powiewają flagi na gmachach rządowych, miejskich i wojskowych.

—ooo—

Pomoc żywnościowa dla bezrobotnych

Ze swego budżetu na miesiąc maj ministerstwo pracy i opieki społecznej przyznało 90 tys. zł. na akcję pomocy żywnościowej dla bezrobotnych, z tego 32 tys. zł. na pomoc żywnościową dla bezrobotnych pracowników umysłowych, 58 tys. zł. dla pracowników fizycznych.

—ooo—

† APOLINARY JAN MICHALIK, przemysłowiec, przeżywszy lat 55, zmarł w Poznaniu dnia 28 maja. Pogrzeb odbył się w Krakowie w dniu wczorajszym na cmentarzu rakowickim. W pogrzebie wzięli udział liczni kupcy krakowscy, oraz artyści malarze, literaci i dziennikarze. Śp. Michalik był znanym przed laty, jako właściciel cukierni przy ul. Florjańskiej pod nazwą „Jama Michalikowa". W cukierni tej zbierały się przez długie lata sfery artystyczne i literackie ówczesnej „młodej Polski". Dotąd widnieją na ścianach cukierni piękne obrazy i szkice artystów, oraz na kominku stoi jako depozyt muzealny „szopka krakowska" i lalki z głowami ówczesnych artystów, literatów i polityków polskich.

OGRANICZENIE RUCHU W WODOCIĄGU MIEJSKIM? Z powodu braku pieniędzy na wypłaty dla robotników będzie w najbliższym tygodniu ograniczona ilość dni pracy do trzech dni na tydzień lub tydzień pracy, a drugi tydzień „stójka". Takie wieści rozpuszcza między robotnikami wodociągu kierownik Latko, niewiadomo czy z amatorstwa, czy też to straszenie ludzi bezrobociem należy do jego funkcji jako kierownika. Takie pantoflowe obwieszczenia robią między robotnikami najgorsze wrażenie. W tym roku nie mogą się robotnicy doczekać wypłacenia im remuneracji za rok miniony, (inne zakłady miejskie już dawno ten dodatek wypłaciły), w wodociągu jednak zamiast remuneracji zapowiada się stójkę w pracy. Takie wieści są oczywiście pojmowane jako wybieg dyrekcji, który może pozbawić znowu kilkudziesięciu robotników tej remuneracji, jak się to w tym zakładzie już zdarzało.

Robotnicy domagają się wypłacenia im remuneracji oraz wyjaśnienia rozpuszczanych przez kierownika bajek, nie mogą bowiem uwierzyć, by na wypłaty albo na remunerację nie było pieniędzy, widząc, że równocześnie na kosztowne, w setki tysięcy idące inwestycje w zakładzie pomp w Bielanach pieniądze są. Inwestycje są potrzebne, jednak nie należy ich robić kosztem robotników.

W KRAKOWSKIEM TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM (ul. Straszewskiego 28, II piętro) odbędzie się w piątek 4 czerwca o godzinie 7 wieczór dalszy ciąg (część III) dyskusji nad odczytem p. radcy arch. Tadeusza Stryjeńskiego „O umieszczeniu Muzeum Narodowego na Wawelu". Goście mile widziani.

ZAKAZ URZĄDZANIA W LOKALACH WIDOWISKOWYCH WSZELKICH ZABAW. Magistrat zakazuje, ze względów bezpieczeństwa publicznego urządzania w przyszłości w lokalach widowiskowych, jak też teatrach, kinematografach itp. wszelkich zabaw. Niestosujący karani będą grzywnami do 200 złotych, lub karą aresztu do 14 dni. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

DZIŚ (ŚRODA) WYKŁAD JANA PIETRZYCKIEGO na temat: „Cuda i cudotwórcy" (o potędze psychoanalizy) o godz. 7 wieczorem w Kollegjum wykładów naukowych, Rynek A—B 39. Wstęp 1 złoty, dla kształcącej się młodzieży 50 groszy.

WYCIECZKA STATKIEM DO NIEPOŁOMIC! Towarzystwo Domu Robotniczego w Podgórzu urządza w niedzielę dnia 6 czerwca br. **wielką wycieczkę towarzyską** statkiem Żeglugi Polskiej do lasów niepołomickich. Punkt zborny w Domu robotniczym w Podgórzu, plac Serkowskiego l. 7, o godzinie w pół do ósmej rano! O godzinie 9-tej rano wyrusza z wycieczką statek z pod plant podgórskich z orkiestrą Tow. Domu robotn. W lesie niepołomickim przy dźwiękach orkiestry zabawa. Powrót około godziny 9 wieczór. Wstęp od osoby 2·50 zł. Bilety wcześniej nabyte tylko 2 zł. Dzieci do lat 15 płacą połowę. W razie niepogody wycieczka odbędzie się dnia 13 czerwca. W czasie jazdy na statku koncert orkiestry! Bilety wcześniej do nabycia w Domu Robotniczym w Podgórzu.

JAK PP. HOLEKSA I KS. KASPRZYK SIEDZIELI W BUDZIE. W niedzielę 30 maja z okazji rocznicy „Rerum novarum" chadecja urządziła w Prądniku Czerwonym uroczystość. Zbiórka w kościele, nabożeństwo, pochód z orkiestrą, wreszcie wiec obok kościoła. Uroczystość zgromadziła nieliczną grupkę kobiet, stojących nad grobem i dziatwy szkolnej lub w nieszkolnym jeszcze wieku. Kazanie w kościele roiło się od gromów na socjalistów, demokrację i Piłsudskiego. Ponieważ nikt nie przeszkadzał w kościele, myśleli, że i na wiecu jeszcze więcej będzie można sobie użyć, tembardziej, że odpowiednio ludek przysposobili. Kiedy obok kościoła stanęli pp. Holeksa, ks. Kasprzyk i inni i zaczęli przemawiać, zaczynając od wymyślań na Piłsudskiego i Legjony oraz na socjalistów, zebrani robotnicy, którzy specjalnie przybyli na wiec, rozpoczęli protestować: wara od Piłsudskiego i PPS, niech żyje Piłsudski! Niech żyje PPS! Precz z chadecją itd. Po chwili dał się słyszeć śpiew Czerwonego Sztandaru i I. Brygady, poczem wystąpił tow. Bocian Zygmunt i zaprosił zebranych na wiec o kilkanaście kroków dalej od kościoła, lecz policja nie pozwoliła odbyć wiecu. Wówczas wszyscy powrócili na poprzednie miejsce, gdzie któryś z Holeksów coś mówił do gromadki bab i uczniów. Robotnicy ustawili swoją trybunę, zagaili wiec I-ą Brygadą aż grzmiało, a następnie wystąpił tow. Bocian, wykazując zdradziecką robotę chadecji w ruchu robotniczym i przypomniał strzelanie do robotników w Łodzi i Zawierciu w 1905-6 r. przez bojówki chadecko-enpeerowskie. Chłostani tak menerzy chadeccy uciekli, dosłownie uciekli i schronili się w budzie stojącego opodal domu, gdzie przesiedzieli dłuższy czas.

Nadmienić należy, że miejscowy komendant policji b. gorliwie pełnił służbę, bo nie chciał zezwolić na wiec PPS, na co z trybuny powiedział mu tow. Bocian, dlaczego nie rozpędził i nie aresztował tej zgraji, opluwającą Piłsudskiego, który jest ministrem spraw wojskowych? Pytanie to dopiero zamknęło usta komendantowi.

„DLACZEGO UŚMIERCIŁEM AMUNDSENA"? Oto tytuł prelekcji, jaką wygłosi młody poeta i autor niedawnej powieści o Amundsenie, **Jalu Kurek**, na temat współczesnej powieści i krytyki. Odczyt ten będzie w części autokonfesją autora i apologją najnowszych tendencyj powieściowych w literaturze. Początek o godz. 7 wieczorem w sobotę 5 bm. w sali Kopernika Uniwersytetu Jagiell. Wstęp 1 zł., młodzież i akademicy 50 groszy.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W VII. PAŃSTW. GIMNAZJUM im. Ad. Mickiewicza w Krakowie odbył się w dniach od 26 do 23 bm. pod przewodnictwem prof. U. J. dra Piotrowicza. Egzamin złożyli: Abrahamer Alfred, Bazes Henryk, Blaufeder Eugenjusz, Braciejowski Józef, Gadziński Seweryn, Gewurz Leon, Grosberg Józef, Hetper Józef, Jakóbiec Mieczysław, Kneller Herman, Kobler Erwin, Kobler Marcin, Konieczny Czesław, Kozera Bolesław, Loew Filip, Malik Tadeusz, Mysiak Aleksander, Muller Ignacy, Ormianer Ignacy, Pacyna Tadeusz, Piąty Piotr, Pilzer Zygfryd, Rosthal Edward, Schmelkes Beno, Schneider Leon, Schoenberg Daniel, Schoenberg Edmund, Schoenthal Henryk, Schweitzer Edward, Spinz Józef, Sznapik Zygmunt, Śledziński Henryk, Unterweiser Jan, Wajsberg Jakób, Wachol Antoni, Wiener Maurycy, Wołoch Bronisław, Zastawniak Tadeusz i Deutscherówna Rebeka. Do egzaminu wszystkich dopuszczono i także nikogo nie reprobowano.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w pryw. sem. nauczyc. żeńskiem TSL. im. Fr. Preisendanza w Krakowie złożyły uczenice: Babińska St., Bielówna Ap., Bielówna Julja, Bochyńska Anna, Bolówna Irena, Brzezińska H., Buczyńska W., Bujakiewiczówna St., Czajkowska Mieczysł., Dutkówna Z., Dziubanówna L., Fibuchówna Z., Frodymianka Z., Górówna Wł., Halówna M., Hermanówna M., Janikowska A., Jarochówna Fr., Kajmówna Stefanja, Kaplońska Irena, Kaplońska W., Kowalikówna M., Kręcinówna El., Lirówna M., Łuszczówna Ludw., Malinowska H., Markówna M., Matysówna M., Mitanówna Alga, Nenkówna Mart., Oproszanka H., Pelczarska J., Pomietłówna K., Przebindzianka Z., Ptakówna Aleks., Ptakówna Em., Rembiszówna Z., Richterówna Michalina, Rozwadowska Z., Sękarówna M., Suchecka H., Swobodówna Z., Wilczkówna H., Zajacówna Em., Ziemska Z. — Przewodniczył St. Smreczyński, kierownik zakładu.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po dłuższej przerwie wraca na afisz największy sukces obecnego sezonu „Święta Joanna" Shawa z p. Zaklicką w roli tytułowej. Ceny popularne do połowy zniżone. Jutro „Gra miłości i śmierci" w obsadzie premjerowej. W piątek wesoła krotochwila braci Golzów "Pani Pick na audjencji". Pod kierunkiem p. Jednowskiego odbywają się intensywne próby z komedji angielskiej Jerome „Lady Fanny a służba domowa", która będzie najbliższą nowością repertuaru. W roli tytułowej wystąpi p. Jaroszewska, partnerami jej będą pp. Kłońska, Kossocka, Zalewska, Ziembiński, Chodecki i in.

TEATR NIEWIAROWSKIEJ W BAGATELI. — Dzisiaj w środę poraz drugi operetka Waltera Kolla „Lady Chic". W głównej roli występuje Kazimiera Niewiarowska, obok niej zaś pp. Sokołowska, Dembowski, Redo, Horski, Bańkowska, Misiewicz i inni, oraz para baletowa Wilska i Gaubier.

WYSTĘPY UFERINIEGO W TEATRZE NOWOŚCI. Czarownik Alfredo Uferini pozostaje w naszem mieście do niedzieli 6 bm. i występować będzie we środę, czwartek, piątek, sobotę i niedzielę o godzinie 8 wieczór w teatrze Nowości — przy ul. Rajskiej, wykonywując nowe eksperymen ty i iluzje, a szczególnie znikanie żywego konia wraz z jeźdźcem i przewodnikiem.

SPRAWA DYREKTURY TEATRÓW LWOWSKICH. Ze Lwowa donosi PAT:

Komisja teatralna rady miejskiej obradująca nad podniesieniem kultury teatru miejskiego, dyskutowała nad wnioskiem delegata ministerstwa WR i OP o podjęcie rokowań z dyr. Trzcińskim celem pozyskania go jako dyrektora teatru lwowskiego. Wnioskodawca uczynił z tego kwestję zaufania zaznaczając, że gdyby nie powołano Trzcińskiego, ustąpiłby z komisji. Komisja teatralna odroczyła decyzję do środy.

—ooo—

SPORT

KS ORZEŁ — RKS LEGJA. Zawody finałowe o puhar RKS Legja w turnieju C klasowych klubów KZOPN odbędą się we czwartek dnia 3-go czerwca o godz. 3'30 na boisku Legji. Ze względu na dobrą formę obu klubów zawody te budzą wielkie zainteresowanie.

JUTRZENKA—BŁĘKITNI. Zawody te odbędą się dnia 3 czerwca, tj. we czwartek o godz. 4 po południu na boisku TS Jutrzenka.

5 ODDZIAŁ SŁUŻBY INTENDENTURY — 5 ODDZIA SŁUŻBY ARTYLERJI. Dziś we środę, o godz. 16 odbędą się pomiędzy powyższemi drużynami zawody w piłkę nożną na boisku klubu sportowego „Olsza".

—ooo—

Z Polski

ZGON JEDYNEGO SYNA TOW. POSŁA KURYŁOWICZA. W sobotę 29 maja zmarł w Warszawie jedyny, sześcioletni, syn tow. posła Adama Kuryłowicza, Ryszard, na szkarlatynę.

HETMAN Z POD TARNOWA. W czasie, kiedy wypadki warszawskie miały się już ku końcowi, przyjechał do Tarnowa jeden z okolicznych szlagonów, hrabia Łubiński, działacz stronnictwa katolicko-ludowego, i zgłosił się do dowódcy 5 pułku strzelców konnych pułk. Adama Rozwadowskiego z niezwykłą propozycją: Oto zapewniał on, że może zmobilizować ze swych włości około 12.000 chłopów, dla których żądał broni i amunicji, do tego chciał przyłączyć 5 psk. i 16 pp. i cała ta krucjata miała wyruszyć pod jego dowództwem na Warszawę przeciw marszałkowi Piłsudskiemu. Hr. Łubiński z zapałem przedkładał swe plany i cieszył się już nadzieją, że chłopi jego wyrżną wszystkich piłsudczyków i socjalistów. Szybkie zwycięstwo marsz. Piłsudskiego w Warszawie odebrało panu hrabiemu otuchę, a więc i możność wsławienia się, lecz mimo to chce on być „popularnym", gdyż chodzi po Tarnowie, rozpowiadając znajomym o swych genjalnych planach rzezi Warszawy. Charakterystycznem jest, że pan ów zwrócił się z taką propozycją właśnie do płk. A. Rozwadowskiego (brata zniesławionego generała.

PIASTOWCY CZĘSTUJĄ SWYCH POSŁÓW KIJAMI. W Jarosławiu stracili Piastowcy zupełnie grunt pod nogami. Z Łańcuta uciekał poseł Gruszka onegdaj ze swego wiecu, Pieniążek znów w Przeworsku nie mógł wyjść na swoje i bojówka mu nie pomogła. W Jarosławiu w końcu przyszło posłowi Gruszce wychylić kielich goryczy aż do dna. Dnia 28 maja br. zwołał on najbliższych przyjaciół do sali ratuszowej. Pomieściło się ich około 150, ale i tu wywody jego oraz kłamstwa i oszczerstwa spotkały się z protestem. Bezczelny ten drab spowodował sam walkę na kije, ale i jemu się dość oberwało; schronił się pod stół, a potem otoczony policją, szukał schronienia u przyjaciela. Lud poznał się na dobrodzieju, co w PKO wykorzystując swoje stanowisko, pożyczał na 12 procent, a założywszy bank, udzielał chłopom pożyczek na 40 procent. „Dług wdzięczności" spłacili mu chłopi ciężkiemi rękami. Usunięcie gener. Hempla przyjęło miasto z uczuciem ulgi. Oczekujemy na dalsze czyszczenie atmosfery.

POLITYKUJĄCY KSIĄDZ. Z Ślemienia koło Żywca donoszą nam o wybrykach ks. Szarka, katechety. Przed trzema tygodniami, widząc portret marszałka Piłsudskiego w szkole w Lasie, zawołał: „Co jeszcze ten szubrawiec tu wisi?" W czasie przygotywania kartek do bierzmowania dnia 14 bm., zapytał ks. Szarek dziewczynkę: „Cobyś zrobiła, gdybyś miała dziecko, a akuszerką była przytem żydówka? czybyć je ochrzciła?" Samo zadawanie takich pytań nieletnim dzieciom świadczy o braku jakichkolwiek kwalifikacyj na wychowawcę u tego księdza. Dnia 24 bm. na kazaniu ksiądz Szarek politykował, opowiadając o złych duchach, które buntują ludność, a które są winowajcami walk. Występował przeciwko Piłsudskiemu i PPS.

Również nauczycielka Stan. Jaworska w Ślemieniu, na widok portretu marsz. Piłsudskiego w sklepie Kręciny, obrzucała marszałka obelgami. I tacy ludzie mają uczyć dzieci robotnicze?!

MŁODZIEŻ CHJEŃSKA PRZECIWKO NIECHJENISTYCZNYM KOLEGOM. „Kurjer Poznański" przytacza uchwałę, powziętą w niedzielę przez większość reakcyjną młodzieży uniwersyteckiej w Poznaniu — następującej treści:

„Konferencja przedstawicieli organizacyj akademickich, stwierdza, iż Organizacja Młodzieży Narodowej (organizacja zbliżona do NPR względnie do „Młodej Polski"), i Związek Akad. Młodzieży Ludowej przez swą solidarność z Piłsudskim wykreśliły się ze społeczeństwa Studentów Uniwersytetu Poznańskiego".

Ponadto ci akademicy wysłali swojego kurjera do marszałka Rataja z rezolucją, protestującą przeciwko ewentualnej elekcji marszałka Piłsudskiego i przeciwko odbyciu Zgromadzenia Narodowego „pod presją bagnetów" w Warszawie...

Dobrze, że przynajmniej ów jeden młodzieniec się przewietrzył i ujrzał inne widoki, niż w zaścianku poznańskim.

UPADEK KULTURALNY POLSKI. Spółka wydawnicza „Książnica-Atlas" postanowiła zawiesić wydawanie czasopism: Przegląd humanistyczny, Przegląd matematyczno-fizyczny, Przegląd kartograficzny, ponieważ mimo dwukrotnego przedłużania terminu wpłat oraz intensywnie prowadzonej propagandy — ilość zgłoszeń osiągnęła zaledwie liczbę 120. Dotychczas wpłacone prenumeraty zostaną zwrócone.

MARSZAŁEK SEJMU ŚLĄSKIEGO ZDEKLAROWANYM PARTYJNIKIEM. — Marszałkowie wszystkich sejmów jakkolwiek należą do różnych partji, to jednak uchodzą na zewnątrz jako bezpartyjni i nigdzie politycznie się nie angażują. Z tym systemem zerwał obecnie marszałek sejmu śląskiego Wolny i podpisał odezwę menerów prawicowych, w której przezywa znaczną część żołnierzy, powstańców i obywateli nieuczciwymi, komunistami i bolszewikami itd. To przynajmniej wprowadza jasność w stosunki, i wiadomo obecnie, co myśleć o p. Wolnym.

HOJNOŚĆ „POLONJI". Katowicka „Polonja" zaprowadziła rubrykę dla datków na cele ofiar wypadków warszawskich, oczywiście prawicowych. Podejrzana ta akcja ma swe cele polityczne, czego się „Polonja" wcale nie wypiera. Na liście ofiarodawców znaleźli się także pracownicy „Polonji" Ci ostatni zwrócili się do „Gazety Robotniczej" stwierdzając, że wciągnięto ich na listę ofiarodawców bez ich zgody, nie uważając nawet za potrzebne zapytać się ich, czy zechcą i ile zechcą ofiarować. Postawiono ich nazwiska na liście oraz napisano cyfrę, ile ktoś ma dać i kwita.

KONFERENCJA UCHODŹCÓW ZE ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO. Komitet wygnańców śląskich, przy Związku Powstańców Śląskich w Jaworznie, zwołuje na dzień 6 czerwca Konferencję wygnańców ze Śląska Cieszyńskiego, przebywających na terenie Województwa Krakowskiego, do sali Domu robotniczego w Chrzanowie o godz. 10 rano, z następującym porządkiem dziennym: 1) Rejestracja wszystkich wygnańców zamieszkałych na terenie Województwa Krakowskiego. 2) Sprawozdanie z dotychczasowej pracy co do odszkodowań dla wygnańców poszkodowanych plebiscytem. Wzywa się wszystkie grupy miejscowe do wysłania delegacji na tę konferencję.

Za Komitet: **Rudolf Panek.**

KATASTROFA SAMOCHODOWA. W niedzielę około godziny 10 rano z szosą z Wawra do Warszawy jechał samochód nr. 1281. — prowadzony przez kierowcę Józefa Chmielewskiego z Rembertowa. W samochodzie znajdowali się: Stanisław Saduch, rzeźnik i brat jego, Jan, obaj z Rembertowa, oraz Antoni Kozłowski. Ostatni usadowił się obok szofera. Całe towarzystwo było nieco podchmielone. Gdy samochód przejeżdżał przez Gosławek, Kozłowski polecił szoferowi, aby zatrzymał się przed restauracją Rosińskiego. Chmielewski nie chciał zastosować się do życzenia Kozłowskiego, lecz jechał dalej. Wówczas Kozłowski odepchnął szofera, sam schwycił za kierownik i wkrótce wjechał na stertę kamieni, a następnie do rowu. Samochód wywrócił się i znowu stanął na kołach. Przerażony sprawca wypadku wyskoczył z samochodu i uciekł. Na miejsce katastrofy przybył lekarz pogotowia, który stwierdził, że Stanisław Saduch został ogólnie potłuczony, zaś brat jego i Chmielewski doznali lekkiego potłuczenia twarzy i rąk. Po opatrunku pierwszego, jako najciężej poszwankowanego, przewieziono do szpitala. Samochód został lekko uszkodzony.

MATURA P. STANISŁAWA GRABSKIEGO. — Odnośnie do naszej notatki pod powyższym tytułem, opisującej przebieg matury w Nowym Sączu, jesteśmy proszeni przez dyrekcję zainteresowanego gimnazjum o zaznaczenie, że nie jest prawdą, żeby dyrekcja zakładu lub komisja egzaminacyjna wzywała do nadzoru przy pisemnym egzaminie dojrzałości posterunkowego policji państwowej; wskutek tego tenże przedstawiciel ładu i bezpieczeństwa publicznego nie mógł ani odprowadzać maturzystów do miejsca ustępowego, ani też rewidować uczniów, czy nie mają przy sobie t. zw. bryków. — Również nieprawdą jest, żeby tercjan szkolny pilnował uczniów, gdyż takich funkcyj nigdy się nie powierza słudze szkolnemu. — Natomiast prawdą jest, że pisemny egzamin dojrzałości odbywał się po myśli rozporządzeń ministerjalnych, których wykonanie ustaliła komisja egzaminacyjna przed rozpoczęciem egzaminu na konferencji, odbytej w dniu 9 maja. Nadzór był ścisły lecz wykonywany jedynie przez członków komisji egzaminacyjnej w tej formie, iż w niczem nie zdołał zachwiać stosunków, wytworzonych między profesorami-wychowawcami, a uczniami w ciągu ośmioletniej pracy.

ADRESU OB. MICHAŁA JEŻEWSKIEGO, dra filozofji Uniwersytetu Jagiellońskiego, rodem z Piwnicznej w Małopolsce, poszukują krewni i przyjaciele ze Stanów Zjednoczonych. Wiadomość proszę nadesłać pod adresem prof. R. Minkiewicza, ul. Śniadeckich 8, w Warszawie.

—ooo—

Układanie się stosunków po wyborze

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 1 czerwca.

WYJAZD PREZYDENTA Z WARSZAWY

Elekt prof. Mościcki w dniu dzisiejszym wyjeżdża do Chorzowa celem uregulowania szeregu spraw związanych z jego poprzedniemi obowiązkami. Podobno żona elekta jest chora.

W PIĄTEK ZAPRZYSIĘŻENIE

Dzisiaj oficjalnie zostało zwołane Zgromadzenie Narodowe na piątek, godzinę 12 w południe, do sali posiedzeń Sejmu i Senatu. Na zgromadzeniu tem elekt prof. Mościcki złoży przepisaną przysięgę.

WARSZAWA UDEKOROWANA

Z powodu wybrania nowego prezydenta Rzeczypospolitej Warszawa jest udekorowana flagami.

POZNAŃSKIE SIĘ USPOKAJA

Z Poznania donoszą, że rezygnacja marszałka Piłsudskiego zaskoczyła sfery polityczne Wielkopolski. Kandydaturę prof. Mościckiego przyjęto tam spokojnie. Odnosi się wrażenie, że poza pewnemi nielicznemi sferami nieprzejednanych, Wielkopolska uzna wybór Mościckiego na prezydenta i podporządkuje się nowemu prezydentowi.

PLOTKI O NOWYM RZĄDZIE

Pojawiło się w kuluarach sejmowych wiele plotek na temat zamierzonej rekonstrukcji gabinetu, zmian personalnych itd. Zważywszy, że elekt jeszcze nie złożył przysięgi i nie objął urzędu, plotki te złożyć należy na karb podniecenia, które nie ustąpiło jeszcze, z powodu przesilenia państwowego.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Karol Schnieder wezwany przez Narganga Jerzego składa 5 zł. na fundusz prasowy i wzywa do złożenia takiej samej kwoty Władysława Zielińskiego.

Na wezwanie brata mego Ludwika Stockera w Krośnie składam zł. 10 na fundusz prasowy i wzywam dra Jana Baja, adwokata krajowego w Katowicach do przyłączenia się do akcji.

A. Stocker (Bitków).

Wezwani przez Związek pracowników Kas chorych (Jasło) składamy na fundusz prasowy „Naprzodu" po 5 zł. razem 10 zł. i wzywamy pracowników Kasy chorych w Limanowej do złożenia takiej samej kwoty i do wyznaczenia następców.

Związek Pracowników Kas Chorych (Gorlice i Nowy Sącz).

UWAGI

Kogo trzeba umoralnić?

„Gazeta Poranna Warszawska" ogłasza odezwę „Stowarzyszenia Panowania Społecznego Najświętszego Serca Jezusowego w rodzinach chrześcijańskich", zatwierdzoną przez biskupa polowego Wojsk Polskich St. Galla.

Odezwa występuje **„przeciw demoralizowaniu armji"**. Cóż — zdaniem pobożnego stowarzyszenia — demoralizuje armję?

„Jesteśmy świadkami zjawiska nowego i groźnego: **żołnierz się brata z ulicą**, i podczas gdy lepsza cząstka społeczeństwa polskiego z żalem odsuwa się od niego, elementy wywrotowe, **wrogowie Kościoła i Ojczyzny**, starają się omotać go swojemi rozkładowemi wpływami".

Groźnem zatem jest dla armji, gdy żołnierz, kość z kości i krew z krwi **ludu pracującego** brata się z „ulicą", przez którą autorowie prawicowej odezwy rozumieją oczywiście **lud pracujący**. Ta „ulica", to naturalnie „elementy wywrotowe" i „wrogowie Kościoła i Ojczyzny". „Lepsza" zaś cząstka społeczeństwa polskiego — w przeciwstawieniu do „ulicy" — to polska reakcja i burżuazja — czy nie tak?

Byłoby bardzo pożądanem, ażeby pobożne stowarzyszenia razem z ks. biskupem polowym otoczyły **„opieką religijną i moralną"**, o jakiej piszą — nie tyle tych żołnierzy, którzy bratają się z ulicą, ile zatroszczyły się o moralność złodziei, którzy rozkradali naszą armję. Generałowie Malczewski, Rozwadowski, Zagórski, Jaźwiński, Żymirski — **oto wzory moralności**. Nie, „ulica" daleką jest od „wysokiego" poziomu moralnego tych kryminalistów!...

Przegląd gospodarczy

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 25—30 gr., niezbierane 1 litr 35-40 gr., kwaśne 1 litr. 25—30 gr., śmietana słodka 1 litr 50—60 gr., kwaśna 1litr 1'80—2'20 zł., masło deserowe 1 kg. 4'80—5 zł., zwyczajne 1 kg. 3'80—4 zł., jaja (kopa) 9—9'50 zł., sztuka 16—17 gr.; kura (sztuka) 4—8 zł., kurczęta (para) 2'50—6 zł., kaczki żywe (sztuka) 3—4 zł., gęsi żywe (sztuka) 5—7 zł.; ziemniaki 100 kg. 8—9 zł., ziemniaki 1 kg. 12—14 gr., buraki stare 1 kg. 20—22 gr., buraki nowe (wiązka) 1 kg. z nacią 0'80—1 zł., marchew stara 1 kg. 1—1'20 zł., marchew nowa (wiązka) z nacią 1 kg. 1—1'20 zł., selery stare 1 kg. 1'40—1'60 zł., pietruszka stara 1 kg. 1'70—2 zł., pietruszka nowa (wiązka) z nacią 10—12 dkg. 25—35 gr., cebula stara 1 kg. 1—1'10 zł., cebula nowa (wiązka) z nacią 1 kg. 50—70 gr., czosnek 1 kg. 2'30—2'40 zł., szpinak 1 kg. 40—50 gr., włoszczyzna świeża 1 kg. 0'80—1 zł., chrzan 1 kg. 1'70—2 zł., kalarepa nowa (wiązka) 0'80—1 zł., ogórki (kopa) 45—50 zł., ogórki (sztuka) 0'80—1'10 zł., rombarbarum 1 kg. 70—80 gr., sałata (sztuka) 8—15 gr., kopa 3—8 zł., szparagi (wiązka) 60 dkg. 1'20—1'50 zł., kalafjory (szt.) 1—2 zł., szczaw 1 kg. 20—25 gr., koper 1 kg. 0'80—1 zł., rzodkiewka (wiązka) 15—20 gr., pory (sztuka) 3 gr.; jabłka krajowe 1 kg. 2—2'40 gr., czereśnie 1 kg. 2'40—2'60 zł.,

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 1 czerwca (PAT). Dolary Stanów Zjednoczonych: 10'90 10'92 i pół, 10'87 i pół.

SKŁADKI

NA TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI złożyli: Dr. Jan Gołąb zł. 60, Dr. Regina Turowa zł. 60, pracownicy Związku okr. Kas chorych w Krakowie — zamiast wieńca na trumnę św. kolegi Bereżyńskiego zł. 161.90, niezwiązkowi pracownicy teatru m. Słowackiego za przedstawienie 1 maja br. zł. 29.05, organ. drukarzy zł. 150.

TELEGRAMY

ANGLJA ZA POROZUMIENIEM Z ROSJĄ

Londyn, 1 czerwca (PAT). Cała prasa angielska ogłasza sprawozdanie czterech posłów konserwatywnych, którzy wrócili z Rosji, dokąd odbyli podróż informacyjną. Sprawozdanie apeluje do rządu, aby jaknajrychlej znalazł drogę do umów dyplomatycznych i gospodarczych z Rosją sowiecką, aby Anglja nie została wyparta z rynku rosyjskiego przez Stany Zjednoczone, Niemcy i innych konkurentów. Sprawozdanie oświadcza, że wprawdzie rządy sowieckie zbudowane są wyłącznie na przemocy, że jednak sowiety były zmuszone przyznać chłopom dalekoidące koncesje i że mogą przeprowadzić swój program tylko po miastach.

—ooo—

STRAJK GÓRNIKÓW W ANGLJI TRWA DALEJ

Londyn, 1 czerwca (PAT). W przebiegu kryzysu węglowego w Anglji niema poważniejszych zmian. O terminie wznowienia rokowań nie można nic nowego powiedzieć. Wczoraj o północy upłynął termin porozumienia przejściowego, opartego na zasiłkach rządowych dla przemysłu węglowego w wysokości 3 miljonów funtów szterlingów. Gazeta wieczorna „The Stunr" donosi, że premjer Baldwin konferował z obiema stronami podczas pobytu w swojej rezydencji letniej w Chequers, skąd powrócił dziś wieczór do Londynu.

Londyn, 1 czerwca (PAT). „Daily Telegraph" donosi: Rząd zbadał w ostatnich dniach zapasy węgla, znajdujące się w kraju. W razie, gdyby okazało się koniecznem, będą poczynione zarządzenia, aby importować węgiel z zagranicy.

Manifestacje w kraju

DĄBROWA AD SZCZAKOWA. W niedzielę dnia 30 maja odbył się tutaj wiec przy licznym udziale robotników i mieszkańców okolicznych wiosek. Wiec zagaił tow. Woś, jako referent przemawiał tow. Jaroszewski, który przedstawił obecną sytuację polityczną, obalenie rządu Witosa przez marszałka Piłsudskiego i powody, dla których klasa robotnicza zorganizowana w PPS czyn ten poparła czynnie. Obecnie żądamy, aby marszałek dokończył co zaczął i dlatego domagamy się, aby władzę wziął w swe ręce. Mowę zakończył okrzykiem na cześć Marszałka, co zgromadzenie przyjęło z niesłychanym zapałem. Wiec zakończył tow. Woś, wzywając do organizowania się i do czuwania, aby w razie potrzeby na rozkaz partji stanąć do walki o prawa ludu.

MYŚLENICE. W niedzielę dnia 30 maja br. odbył się wiec w sali straży pożarnej. Sala była przepełniona. O sytuacji politycznej referował towarzysz Sawicki z Krakowa, wskazując na powody obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej, oraz na znaczenie wypadków majowych w Warszawie, wykazując w jaki sposób rządził w Polsce trzy razy Witos, rozlewając krew obywateli. — W dyskusji zabierali głos między innymi zwolennicy „Piasta", żaląc się, że Witos mógł ustąpić i pokojowo załatwić zatarg bez przelewu krwi. Uchwalono następującą rezolucję: Zgromadzeni żądają rozwiązania Sejmu i Senatu i rozpisania nowych wyborów. — Żądają od władz centralnych względnięcia w stosunki miejscowe i ukrócenie samowoli reakcjonistów miejscowych. Żądają od władz szkolnych względnięcia w stosunki szkolne, by nauczyciele nie uprawiali agitacji w szkole, lecz uczyli dzieci według programów szkolnych. Gromkim okrzykiem „niech żyje Józef Piłsudski i PPS" zakończono zgromadzenie.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w piątek 4 czerwca o godz. 6 wiecz. Sprawy ważne. Uprasza się wszystkich stowarzyszonych członków o punktualne przybycie.

Prezydjum Rady Związków zawod.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY STOLARSCY W KRAKOWIE! Konferencja mężów zaufania, zarządu i bezrobotnych odbędzie się we środę dnia 2 czerwca o 7 wieczór w sali przy ul. Dunajewskiego 5. Wzywamy Was do bezwarunkowego przybycia.

ZWIĄZEK ZAWODOWY TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH zawiadamia, że we środę dnia 2 czerwca o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego l. 5, III piętro, lewa oficyna **Nadzwyczajne Walne Zebranie i rejestracja bezrobotnych kolegów.** — Obecność wszystkich konieczna!

ZWIĄZEK ZAWODOWY URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH w Krakowie ul. Sławkowska 6 zawiadamia, że zebranie bezrobotnych członków związku odbędzie się w piątek 4 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku.

REPERTUAR

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Środa: "Święta Joanna".
Czwartek: „Gra miłości i śmierci".
Piątek: „Pani Pick na audjencji".

TEATR NOWOŚCI

Środa: Występy Uferiniego.
Czwartek: Występy Uferiniego.
Piątek: Występy Uferiniego.

TEATR BAGATELA

Środa: „Lady Chic".
Czwartek. „Lady Chic".
Piątek: „Lady Chic".

KINOTEATRY

Nowości: „Wieczór cygańskich romansów" (Wiera Chołodnaja).
Promień: „Nowe noce Dekamerona", 8 aktów.
Reduta: „Walka o prezydenturę", tragedja, oraz „Taniec niedźwiedzi", komedja.
Sztuka: „Zazdrość", dramat, 8 aktów.
Uciecha: „Handlarz z Amsterdamu", dramat, 8 aktów. „Hotel pod trzema małpami", komedja.
Wanda: „Wskaż imię jego", dramat erotyczny, 8 aktów.
Warszawa: „Żelazny człowiek", 12 aktów dwie serje razem, dla młodzieży dozwolone.

Ruch kolejarski

—o—

„NOWY SYGNAŁ“

Od jakiegoś czasu zaczęto wydawać w Krakowie jednodniówkę kolejarską, ostatnią pod tytułem „Nowy sygnał“, w której umieszczono odezwę „Byt kolejarzy jest dalej zagrożonym“. W odezwie tej datowanej Warszawa dnia 20 kwietnia 1926 r. a drukowanej w chadeckiej drukarni „Prawda“ w Krakowie, robią wydawcy strasznie radykalne miny i wysuwają takież żądania, domagając się stanowczo tego, o czem już dawno wróble na dachu ćwierkają, a czego dotychczasowe rządy nie zrealizowały. W piśmidełku tem nazywa się Wydział Wykonawczy ZZK „ugodowym“, ponieważ nie idzie po linji, jaką sobie wytyczyli wydawcy „Sygnału“, — narzeka się też na Pilsudskiego, że „zawiódł“, co wygląda tak, jak gdyby WW ZZK lub Piłsudski zobowiązani byli podporządkować się kierunkowi, jakiby im dogadzał. Sygnałowcy nie wspominają natomiast ani jednem słówkiem o swoich „bohaterskich“ czynach podczas wszystkich dotychczas przez ZZK przeprowadzanych akcyj, nie mówią nic, że oni sami byli tymi, którzy podczas akcji przeprowadzanych przez ZZK poza plecyma WW starali się akcję paraliżować, tworząc odrębne „komitety“ i nawoływali do nieposłuszeństwa względem najwyższego ciała Związku, jakim jest Wydział Wykonawczy. Nie wspominają nic, jak to swoją „radykalnością“ rozbijali ZZK na terenie dyrekcji warszawskiej i radomskiej, co pozostało w smutnej pamięci ofiar, jakie ta robota wówczas za sobą pociągnęła i kiedy następnie zwracali się do „ugodowego WW“ o obronę.

Ogół zdrowo myślących kolejarzy opamiętał się na czasie i noga zwichnęła się sygnałowcom na dawnym terenie operacyjnym, próbują przeto obecnie mącić wodę w Małopolsce, co im się na szczęście nie uda. „Obrońcy“ ci z jednej strony bryzgają błotem na WW ZZK, że jest „ugodowym“ z drugiej zaś strony nawołują do wstąpienia w szeregi ZZK, jednak robią zastrzeżenia, że „ZZK należy przekształcić na organizację bojową“.

Tutaj oto okazuje się cała perfidja tej kreciej roboty. Sygnałowcy nie zwalczają Związków reakcyjnych, jakiemi są PZK, ZZP i inne organizacje, wzywają oni do wstępowania w szeregi ZZK, a więc zapewne tych, którzy dotąd tkwią we wrogich klasie robotniczej organizacjach i liczą na to, że ci, którym dotychczas dogadzała taktyka reakcyjnych organizacyj, wstępując w szeregi organizacji klasowej, jaką jest ZZK, organizacją tą „ubojowią“ w myśl życzeń sygnałowców. Czyż nie lepiej by było, by sygnałowcy, którzy tak narzucają się ze swą nieproszoną obroną, miast rozbijać organizację klasową, stworzyli sobie odrębny swój związek i realną pracą starali się przekonać ugodowców o swej wartości? Nie — do takiej roboty sygnałowców nigdy nie dostanie — wygodniej przecież jest krytykować czyją pracę!

Warcholska ta robota sama za siebie mówi i jak towar silnie reklamowany przedstawia małą wartość, tak — samo też narzucający się obrońcy nie dają żadnej gwarancji rezultatów dodatnich, przeciwnie taktyka stosowana przez nich obecnie, jasno wskazuje, że dążą do rozbijania klasowej organizacji a temsamem do tworzenia podatnego gruntu dla reakcji i w konsekwencji do wywoływania zawieruch, które mścić się będą na klasie robotniczej.

Wydawcom „Sygnału“, którzy pracują w ukryciu i jak rak próbują toczyć zdrową organizację, radzimy zaprzestania tej pracy, dziękując im z góry za narzucanie się ze wskazówkami, których od nich nie potrzebujemy. Niech raczej chwycą się realnej pracy tj. budowania organizacji przez uświadamianie uwiedzionych w wrogie szeregi mas robotniczych, gdyż tylko tą drogą klasa robotnicza osiągnąć będzie mogła cele, do jakich dąży.

M. K.

Z ruchu socjalistycznego

RUCH ROBOTNICZY W KRZESZOWICACH

W ubiegłą niedzielę odbył się w Krzeszowicach w sali rady miejskiej pierwszy inauguracyjny odczyt zorganizowany przez świeżo powstały oddział TUR'a.

Ze względu na ostatnie wypadki polityczne, które wywołały silny oddźwięk w całej Polsce, wybrano na ten pierwszy odczyt temat aktualny. — Tow. Wiesław Wohnout omówił rolę PPS w ostatnim przewrocie, podkreślając znaczenie basei wysuniętych przez marszałka Piłsudskiego.

Na odczyt przybyło około 400 osób z Krzeszowic, Tenczynka i okolic. Zagaił tow. Paweł Pilch, który wezwał zebranych do nieustawania w pracy oświatowej. Odczyt został nagrodzony serdecznemi oklaskami, wyrażono życzenie, by podobne odczyty odbywały się częściej.

ROZMAITOŚCI

STRASZLIWE PRZESĄDY W XX WIEKU. — Z Louvier pod Brukselą w Belgii donoszą o zamierzonej okropnej zbrodni, której przeszkodził tylko przypadek. Syn pewnego piekarza ciężko zachorował. Przyjaciele jego uroili sobie, że jakaś kobieta, klientka tego piekarza, zaczarowała mu syna. Postanowili poddać „próbie ognia“ pierwszą kobietę, jaka nocą ukaże się na cmentarzu. Istotnie zbliżyła się do cmentarza jakaś kobieta, której droga prowadziła przez cmentarz. Fanatycy pochwycili ją i zawlekli do piekarni. Kiedy mieli ją już wsadzić do pieca, zjawił się piekarz i dopiero po otrzymaniu wiadomości, że stan chorego znacznie się polepszył, wypuścili fanatycy swą ofiarę.

OCHRONA DZIECI NIEŚLUBNYCH W SOCJALISTYCZNEJ DANJI. Mężczyźni, których sąd skazał na placenie alimentów, a nie spełniają tego obowiązku, muszą odsłużyć dłużną kwotę w przymusowym domu pracy. Prawo z roku 1924 pozwala nadto ukarać ich więzieniem, o ile nie zameldowali się na policji, aby przez to uniknąć swych obowiązków. Na podstawie tego prawa zamknięto niedawno na 10 dni pewnego nieślubnego ojca, który chciał uciec zagranicę, aby uniknąć placenia alimentów.

„POSZUKUJE SIĘ KALIFA“. Z Kairo donoszą, że konferencja w sprawie kalifatu (najwyższego zwierzchnictwa duchownego muzułman) rozjechała się, nie powziąwszy ostatecznej decyzji w sprawie następstwa na urzędzie kalifa.

DARDANELE ZAMKNIĘTE DLA ŁODZI PODWODNYCH. Turcja zabroniła przejazdu przez Dardanele łodziom podwodnym wszystkich państw bez wyjątku. Rząd turecki powołuje się na to, że aljanci uznali łódź podwodną za broń nieludzką.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).